„NOWY ŚWIAT"
"The only Polish" A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 177. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY, NEW YORK, PIĄTEK (FRIDAY), 26), 1925 Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY.

Aleksander Skrzyński, Minister Spraw Zagranicznych

PRZED PRZYJAZDEM MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ ALEKSANDRA SKRZYŃSKIEGO DO ST. ZJDN.

(Notatka biograficzna)

Aleksander hr. Skrzyński, obecny Minister Spraw Zagranicznych, który w połowie przyszłego miesiąca przyjeżdża do Ameryki, urodził się w rodzinnym majątku Zagorzany w Małopolsce w r. 1882. Wykształcenie pobierał w Krakowie i Monachjum, uczęszczając później na uniwersytet w Wiedniu, gdzie po ukończeniu studjów uzyskał dyplom i stopień Doktora Praw w r. 1906. Ukończył uniwersytet z odznaczeniem. Już podczas okresu swego życia uniwersyteckiego Min. Skrzyński specjalizował się w studjach prawa międzynarodowego. Całe jego wykształcenie przysposabiało go do późniejszego objęcia karjery politycznej.

W r. 1909 hr. Skrzyński wstąpił do służby dyplomatycznej austro-węgierskiej w charakterze attache przy Ministerjum Spraw Zagranicznych w Wiedniu. W r. 1910 został mianowany sekretarzem ambasady austro-węgierskiej przy Watykanie, gdzie pozostawał do r. 1912, poczem został mianowany sekretarzem ambasady w Berlinie, skąd został przeniesiony do Ambasady w Paryżu. W chwili wybuchu wojny światowej hr. Skrzyński otrzymał nominację na 1-go sekretarza Ambasady austro-węgierskiej w Waszyngtonie, lecz nominacji tej nie przyjął i z austro-węgierskiej służby dyplomatycznej wystąpił.

Od chwili powstania Państwa Polskiego hr. Skrzyński stanął do służby państwowej i został mianowany pierwszym posłem polskim w Rumunji. Stanowisko to piastował od r. 1919 do grudnia r. 1922. Dzięki działalności przezeń rozwiniętej w tym okresie, Poseł Skrzyński przeprowadził zawarcie traktatu pomiędzy Państwem Polskiem a Rumunją. W tym czasie Rząd Polski stale korzystał z fachowych rad Posła Skrzyńskiego, specjalnie w dziedzinie polityki państw bałkańskich.

W grudniu r. 1922, po śmierci ś. p. Prezydenta Narutowicza, Poseł Skrzyński został zaproszony przez ówczesnego Prezesa Rady Ministrów, Generała Sikorskiego, do objęcia teki Ministra Spraw Zagranicznych. Przez czas pozostawania u władzy rządu Generała Sikorskiego, tj. do maja 1923 r., piastował tę godność.

Wkrótce potem został przez następny rząd mianowany delegatem Polski do Ligi Narodów. W lipcu 1924 r., w chwili objęcia władzy przez rząd Premjera Władysława Grabskiego, hr. Skrzyński został ponownie powołany na stanowisko Ministra Spraw Zagranicznych.

Polityka zagraniczna, prowadzona przez Ministra Skrzyńskiego, odznacza się pokojowością i dążeniem do zawarcia i utrwalenia przyjaznych stosunków między Polską, a innemi państwami. Głównem dążeniem tej polityki jest nadanie Polsce charakteru ośrodka pokoju w

(Ciąg dalszy na str. 5-ej.)

Międzynarodowe zawody nieje w Warszawie

WARSZAWA, 25 czerwca. — Podczas międzynarodowego turnieju w rzucaniu oszczepu, odbytym w Warszawie, Karlsonowa, przedstawicielka Łotwy, pobiła dotychczasowy rekord, osiągając 29.98 metrów, Widlakowa, przedstawicielka Czecho-Słowacji, osiągła 28.16 metrów, Konopacka, przedstawicielka Polski, osiągła 26.45 metrów, stwarzając rekord dla Polski.

W biegu na przestrzeni 1,500 metrów, przedstawiciel Polski, Foryś zdobył dla Polski nowy rekord, przebiegając wyznaczoną przestrzeń w 4 minutach 15 sekundach.

W rzucaniu ciężarów przedstawicielka Łotwy Karlsonowa, zdobyła nowy międzynarodowy rekord przerzucając ciężar na odległość 8.53 metra. Następny rekord osiągła Konopacka przedstawicielka Polski, przerzucając ciężar na odległość 7.65 metra, a wreszcie Widlakowa przedstawicielka Czecho-Słowacji przerzucając ciężar na odległość 7.31 metra.

W skoku na wysokość pani Sadkowska zdobyła rekord dla Polski osiągnąwszy wysokość skoku na 4.73. W rzucaniu dysku (krążka), przedstawicielka Polski Konopacka pobiła wszystkie swoje współzawodniczki, osiągając przestrzeń 30 metrów, a pani Karlsonowa przedstawicielka Łotwy osiągnęła 28 metrów. Poza turniejem Konopacka zdołała rzucić dysk na odległość 33.40 metra.

POSZKODOWANI PRZEZ UPADEK KURSU MARKI OBYWATELE NIEMIECCY DOMAGAJĄ SIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI

Tłum wzburzonych kobiet wdarł się do parlamentu, przerywając obrady — Poszkodowani domagają się wynagrodzenia krzywdy

BERLIN, 25 czerwca. — Gmach parlamentu niemieckiego był dzisiaj widownią niezwykłego zjawiska. Tłum wzburzonych kobiet i mężczyzn, którzy stracili oszczędności całego życia na spadku kursu marki w formie zupełnego zaniku wartości posiadanych przez siebie pożyczek państwowych czy też hipotek nie mówiąc już o zwykłej stracie na dniowym spadku marki udał się dzisiaj do gmachu parlamentu i głośno domagał się od posłów naprawy krzywdy wyrządzonej miljonom najlepszych obywateli, którzy swemi oszczędnościami i finansami podtrzymywali byt państwa. Oburzeni demonstranci oskarżali obecny rząd szczególnie przedstawicieli stronnictw konserwatywnych o zwłokę w załatwieniu piekącej krzywdy.

Posłowie nacjonalistyczni podczas ostatnich wyborów przyrzekali pokrzywdzonym sprawiedliwą naprawę krzywd poszkodowanych przez odpowiednią rewaloryzację dawnych pożyczek państwowych i papierów hipotecznych, ale dotychczas nic nie uczynili w tym względzie.

Agitatorzy komunistyczni nie omieszkali wyzyskać sprzyjającej okazji i natychmiast rozrzucili wśród tłumy demonstrantów przygotowane specjalnie w tym celu rozrzutki, objaśniające gdzie się podziały oszczędności pokrzywdzonych, którzy zostali pokrzywdzeni na korzyść kapitalistów i rządu który nie chcąc zmuszać bogaczy do płacenia podatków, drukował niezliczone ilości marek odbierając im wszelką wartość. Tłumy demonstrantów po wysłuchaniu kilku przemówień posłów komunistycznych rozeszły się do domów, zapowiadając urządzanie dalszych demonstracji, dopóki ich krzywdy nie zostaną wynagrodzone.

Zaburzenia w Chinach wzrastają

Anglja oskarża pewne państwo o podsycanie zaburzeń — Chiny lekceważą żądania dyplomatów europejskich

CANTON, Chiny, 25 czerwca.— Kilku Europejczyków zostało zabitych a kilka ciężko rannych w zaburzeniach wywołanych przez agitatorów bolszewickich, którzy podburzyli miejscową ludność do napadu na dzielnicę zamieszkałą przez Europejczyków.

Sytuacja w mieście Canton z powodu zaburzeń jest niezwykle poważna.

Niepewni życia cudzoziemcy uciekają w kierunku wybrzeży pod ochroną europejskich okrętów wojennych.

• • •

PEKIN, 25 czerwca. — Rząd chiński w odpowiedzi na notę korpusu dyplomatycznego oświadczył, iż nie może uczynić zadość żądaniom przedstawicieli państw europejskich i dać gwarancji bezpieczeństwa dla obcokrajowców stosownie do swych dawnych zobowiązań w traktatach zawartych pomiędzy dawnemi rządami chińskiemi a państwami europejskiemi ponieważ czasy obecne uległy zupełnej zmianie wobec czego uprzywilejowane stanowisko cudzoziemców również musi uledz zasadniczej zmianie.

Rząd chiński zgadza się na udzielenie gwarancji bezpieczeństwa cudzoziemcom przebywającym w Chinach pod warunkiem że dotychczasowe traktaty pomiędzy Chinami i państwami europejskiemi ulegną zasadniczej zmianie.

• • •

LONDYN, 25 czerwca.—Sekretarz dla spraw kolonji interpelowany w parlamencie odnośnie sytuacji politycznej w Chinach oświadczył, że rząd angielski pilnie śledzi rozwój sytuacji politycznej w Chinach i ma w ręku kontrolę nad rozwijającemi się wypadkami.

Minister spraw zagranicznych, Chamberlain zapytany czy ma dowód, że obecne zaburzenia w Chinach zostały wywołane przez jedno z państw europejskich, oświadczył, iż tak, ale nie wymienił nazwy kraju którego agenci pracują usilnie nad wywołaniem zaburzeń w Chinach.

Minister Chamberlain zapewnił także parlament, iż Anglja w żaden sposób ani bezpośredni ani pośredni nie przyczynia się do podtrzymania zwalczających się wzajemnie w Chinach głównych stron toczącej się tam obecnie wojny domowej.

TWORZENIE NOWEJ PARTJI NA ZACHODZIE

CHICAGO, 25 czerwca. — Z powodu śmierci senatora La Follette'a i Ladd'a, przywódców republikanów niezależnych, zwolennicy tego ruchu zamierzają w najbliższym czasie przystąpić do zorganizowania zupełnie odrębnej nowej partji, której powstanie według opinji przedstawicieli działaczy politycznych zarówno mężczyzn jak i kobiet jest koniecznością wobec obecnego układu politycznego w Stanach Zjednoczonych.

Przywódcy polityczni postępowego ruchu na Środkowym Zachodzie przekonani są, że farmerzy nie dadzą się przykuć do obecnej partji republikańskiej której interesy stoją w całkowitej sprzeczności z interesami farmerów.

Nowa partja nie będzie ani radykalna na wzór projektowanej Trzeciej Partji La Follette'a ani nie będzie miała nic wspólnego ze starą partją republikańską. Przywódcy nowego ruchu politycznego spodziewają się, że ich nowa partja stojąca w pośrodku pomiędzy radykalizmem La Follette'a i konserwatyznem starej gwardji republikańskiej z prezydentem Coolidge'm na czele znajdzie wielkie poparcie wśród żywiołów robotniczych, miejskich i farmerskich.

W NIEDZIELNYM WYDANIU
„NOWEGO ŚWIATA"
ukaże się poraz pierwszy rubryka
„Prasa Amerykańska o Polsce"
Głosy różnych pism amerykańskich o sprawach polskich. Jak zapatruje się opinja amerykańska na kwestje polityczne, społeczne i narodowe, dotyczące Polski

FRANCJA UDZIELI POLSCE POMOCY ZAATAKOWANEJ PRZEZ NIEMCY

Rodzina polska w katastrofie kolejowej

HUNTINGTON, L. I., 25 czerwca. — Wł. Janda, lat 36, zamieszkały w dzielnicy Huntington, L. I. i jego żona Elonora lat 37 i ich córeczki Wanda lat 10 i Ema lat 2, doznali ciężkich obrażeń, gdy ich automobil został najechany wczoraj przez pociąg kolei Long Island, na krzyżówce przy Park Ave. Córeczka Madelina lat pięć, wyszła cała z katastrofy.

Automobil siłą uderzenia został odrzucony na 15 stop. Ranni zostali wzięci na pociąg, który ich zawiózł na stację Huntington, gdzie ich oczekiwał ambulans ze szpitala Huntington.

Naoczni świadkowie katastrofy stwierdzają, że maszynista pociągu kilkakrotnie dawał znaki przed przejazdem przez krzyżówkę.

W GRECJI WYBUCHŁA NOWA REWOLUCJA

Rewolucjoniści uzyskali kontrolę w całym kraju

ATENY, 25 czerwca. — W Grecji wybuchła dzisiaj nowa rewolucja wojskowa w której rewolucjoniści uzyskali zupełne zwycięstwo. Do rewolucji armji ludowej przyłączyła się flota. Rewolucjoniści uzyskali kontrolę w całym kraju.

Rząd premjera Michalkopoula zmuszony był ustąpić.

Za zrewoltowanym garnizonem wojskowym w stolicy poszły garnizony wojskowe w reszcie całego kraju ujmując wszędzie władzę w swe ręce.

Jeżeli Niemcy nie powinny płacić odszkodowań, aljanci nie powinni płacić długów wojennych

BRUKSELA, 25 czerwca. — Podczas obrad na konferencji międzynarodowej izby handlowej wiceprzewodniczący syndykatu belgijskich finansistów, Lewandowski wypowiedział ostrzeżenie pod adresem dyplomatów i finansistów amerykańsko-angielskich sprzeciwiających się zmuszaniu Niemiec do wypłaty odszkodowań, iż zwalnianie Niemiec od wypłaty odszkodowań jest to samo co zwalnianie aljantów od spłacenia aljanckich długów wojennych. Finansista Lewandowski oświadczył, iż teorja dyplomatów anglo-saksońskich o usuwaniu trudności z jednych, by je przesunąć na barki drugich sprzeciwia się najprostszym zasadom sprawiedliwości.

STANOWISKO ANGLJI BĘDZIE OGRANICZONE DO CZŁONKA LIGI NAR.

Pakt gwarancyjny jest jedynem zabezpieczeniem pokoju w Europie

LONDYN, 25 czerwca. — Anglja nie będzie obowiązaną do udzielenia pomocy Francji, gdyby ta zmuszona została udzielić pomocy Polsce zaatakowanej przez Niemcy, oświadczył dzisiaj angielski minister spraw zagranicznych Austin Chamberlain, podczas dyskusji w parlamencie nad paktem gwarancyjnym.

W razie wmieszania Francji do wojny polsko-niemieckiej z powodu zachodniej granicy Polski stanowisko Anglji będzie ograniczone do obowiązków członka Ligi Narodów.

W odpowiedzi na krytykę przeciwników paktu gwarancyjnego minister spraw zagranicznych, Chamberlain oświadczył, iż w obecnych warunkach nie może zabezpieczyć powszechnego pokoju jedynie pakt gwarancyjny.

„Przeciwnicy paktu gwarancyjnego są w błędzie — oświadczył Chamberlain — jeżeli sądzą, iż odosobnienie Anglji będzie dla niej najlepszem stanowiskiem w obecnej niepewnej sytuacji. Obecne naprężenie wskazuje na możliwość wybuchu wojny, którego się nie da załagodzić usunięciem się na bok, a jedynie zaległaniem niebezpieczeństwa w zarodku przez zawarcie paktu gwarancyjnego, który jedynie może zapewnić Europie pokój na przyszłe lat pięćdziesiąt.

ROKOWANIA WŁOSKO-AMERYKAŃSKIE W SPRAWIE SPŁATY DŁUGÓW ROZPOCZĘTE

Spłata włoskich długów będzie wzorowana na podobnym układzie amerykańsko-angielskim

WASHINGTON, 25 czerwca. — Rokowania pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Włochami w sprawie spłaty Stanom Zjednoczonym włoskich długów wojennych rozpoczęły się dzisiaj w gmachu departamentu skarbu.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych dążą do zawarcia układu przewidującego szybką spłatę długów.

W razie gdyby im to się nie udało zaproponują przedstawicielom rządu włoskiego plan spłaty długów przyznany przez Stany Zjednoczone Anglji i innym państwom, które już ułożyły się ze Stanami Zjednoczonemi odnośnie spłaty swych długów wojennych.

Rząd prezydenta Coolidge'a pragnie przez szybkie załatwienie sprawy spłaty włoskich długów wojennych, zmusić pozostałych dłużników Francję i Belgję do pomyślenia o załatwieniu ich zobowiązań wojennych względem Stanów Zjednoczonych.

MARZENIA KAPITALISTÓW EUROPEJSKICH BLISKIE URZECZYWISTNIENIU

Przemysłowcy niemieccy i francuscy zawarli wzajemną umowę przemysłową

BERLIN, 25 czerwca. — Długoletnie marzenia europejskich ekonomistów dla połączenia przemysłu niemiecko-francuskiego, niemieckiego węgla i francuskiej rudy żelaznej jest bliskie urzeczywistnienia.

Układy wprowadzające istotnie w życie warunki wersalskiego traktatu pokoju i umożliwiające wykonanie planu międzynarodowych ekspertów finansowych Dawes'a, stały się faktem bliskim urzeczywistnienia. Preliminarz odpowiedniego nowego układu ekonomicznego, który przewiduje import 1,700,000 ton rudy francuskiej dla niemieckich zakładów przemysłowych Kruppa, Thysena, Stinnesa i Haniela, został już podpisany. Niemcy i Francja mają zabezpieczony byt dla produktów swego przemysłu na rynkach wewnętrznych, a dla zbytu na rynkach zagranicznych, przemysłowcy obydwuch państw mają zorganizowany specjalny syndykat, który się zajmie sprzedażą pozostałej produkcji obydwuch krajów.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

CHICAGO, ILL.

Miasto Chicago pragnie oderwać się od stanu Illinois

Rada miasta Chicago uchwaliła rezolucję przedłożoną przez radnego Thomasa domagającą się oddzielenia miasta Chicago od stanu Illinois.

Uchwalona rezolucja stwierdza, że legislatura stanu Illinois, nie wypełnia swych obowiązków względem miasta Chicago przez udzielenie miastu należnej mu reprezentacji w legislaturze stanu i kongresie Stanów Zjednoczonych, zgodnie z warunkami konstytucji, przewidującemi co 10 lat uzupełnienie przedstawicielstwa przez zwiększenie lub zmniejszenie przedstawicieli zależnie od tego, jak wykazuje ostatnio 10-letni spis ludności.

Według ostatniego spisu ludności miasto Chicago powinno mieć przynajmniej 5 więcej senatorów stanowych i 15 asemblemanów w legislaturze i przynajmniej dwuch więcej kongresmanów.

• • •

RZYM, WŁOCHY

Lot aeroplanem z Włoch do Moskwy

W prasie włoskiej ukazała się wiadomość, iż grupa lotników włoskich pod przewodem kapitana Saeckl, zamierza wkrótce odbyć podróż powietrzną z Rzymu do Moskwy. Równocześnie ukazała się w prasie włoskiej wiadomość o otwarciu regularnej linji komunikacji powietrznej pomiędzy Brundizjum (port w południowych Włoszech) a Konstantynopolem.

• • •

PARYŻ, FRANCJA

.. Francja deportuje bolszewików

Tszo-Sien, przywódca chińskiej partji komunistycznej we Francji został aresztowany, jako oskarżony o zmuszenie ambasadora chińskiego w Paryżu do podpisania oświadczenia obraźliwego dla państw europejskich.

Trzydziestu innych członków chińskiej partji komunistycznej, zostali odesłani do granicy belgijskiej.

• • •

MANILA, FILIPINY

Bolszewicy przenieśli swą propagandę na wyspy Filipiny

Agitatorzy bolszewiccy przenieśli swą propagandę strajkową na wyspy Filipiny, pomiędzy tamtejszych imigrantów chińskich, którzy dają chętny posłuch bolszewickim agitatorom, kolektujących przy tej okazji wśród emigrantów chińskich wielkie sumy rzekomo na zapomogi dla strajkierów chińskich i studentów prześladowanych przez angielskich i japońskich kapitalistów.

Śmierć konsula amerykańskiego w Hiszpanji

Według wiadomości ogłoszonej w Madrycie, konsul amerykański w porcie Hiszpanji w Vigo zmarł nagle. Według skorowidza przedstawicieli dyplomatycznych St. Zj. konsulem St. Zj. w Vigo był Henryk T. Wilcox z North Carolina, który spełniał swe obowiązki w Vigo od 1912 roku.

IMPERFECT IN ORIGINAL

Ty bestjo - zamordowałeś moją siostrę!

Piętnastoletni chłopiec rozpoznał Rosjanina, którego poszukiwano po całym kraju

Piętnastoletni Józef Krysowaty powróciwszy 12-go kwietnia z pola na farmę swych rodziców pod Neshanic, N. J., zastał swą dwunastoletnią siostrę Józefinę w stanie umierającym od zadanych jej nożem dwudziestu ran.

Przedwczoraj Józef strasznie zdenerwowany i podniecony — wskazując na stacji policyjnej przy 5th street na liczącego 32 lata Rosjanina Iwana Durczyka, zawołał rozdzierającym głosem: „Ty bestjo! Ty morderco! Tyś zamordował moją siostrę!"

Wypowiedziawszy te słowa, Józef skoczył na człowieka, który pozbawił jego rodzinę jej najdroższego skarbu...

Durczyka aresztowano po długich, intensywnych poszukiwaniach po całym kraju. Jest on oskarżony o morderstwo.

W swoim czasie Durczyk, alias Durchuk, pracował w tartaku, należącym do ojca Józefiny, Teodora Krysowatego, który go sprowadził do Neshanic, N. J. za pośrednictwem pewnego biura pracy w Manhattan. Ojciec zamordowanej dziewczynki przyznaje, że wiedział, iż Durczyk nie jest zupełnie zdrów na umyśle, ale nie uważał go za niebezpiecznego.

W ciągu dwuch lat Durczyk pracował u Krysowatego i ten ostatni wydalił go dopiero w kwietniu roku bieżącego, gdyż zauważył, że zaczął się on zalecać do jego dwunastoletniej córeczki. Dnia 12go kwietnia Durczyk powrócił na farmę Krysowatego i zastał Józefiną bawiącą się na jabłoni. Ściągnął ją z drzewa i zaczął ją targać za włosy i torturować nożem.

Krzyki dziecka sprowadziły matkę. Napastnik zbiegł. Dziecko w delirium, majacząc, kilkakrotnie oskarżało Durczyka.

Zarządzono niezwłocznie pościg i w ciągu kilku dni przeszukiwano okoliczne lasy, góry, wąwozy i pieczary. Za pochwycenie Durczyka wyznaczono nagrodę w sumie $500.

W międzyczasie Józefinę odesłano do szpitala powiatu Somerset w Somerville, N. J. Rany jej były nie głębokie, za wyjątkiem jednej w płucach i ta spowodowała jej śmierć w dniu 20 kwietnia.

Durczyka zdradziła sztywność w kolanach, którą się odróżniał od innych ludzi i o której była wzmianka w listach gończych, rozesłanych do wszystkich miast i osad kraju. Gdy detektywi spostrzegli go przed pewnem biurem pracy, przypomnieli sobie ten szczegół i aresztowali go. Z początku wypierał się on, że jest Durczykiem, później przyznał się, lecz w dalszym ciągu twierdzi, że nie zamordował Józefiny. Ostatnio mieszkał on pn. 7ym przy Bowery. Siedzi on obecnie za kratami i czeka na przybycie władz z New Jersey.

Na cmentarzu Bony, we Francji, odbyła się uroczystość ku uczczeniu pamięci poległych na polu walki, żołnierzy amerykańskich. W uroczystościach wzięli udział amerykański ambasador Herrick, oraz prezydent francuskiej republiki Doumergue. Rycina powyższa przedstawia panią Vedder, przewodniczącą stowarzyszenia „Gold Star Mothers"

DZIEWCZYNA PLUNĘŁA POLICJANTOWI W TWARZ

Skazano ją za to na $3.00 kary

Sędzia McAndrews skazał wczoraj pannę Molly Pearlman na trzy dolary kary za to, że plunęła w twarz policjantowi. Taką samą karę zapłaciło kilka jej koleżanek, które stanęły w jej obronie. Kilka innych kobiet, należących do International Ladies' Garment Workers' Union, aresztowanych i sprowadzonych do sądu Yorkville, uwolniono od odpowiedzialności.

Panna Pearlman broniła się, że nie wiedziała, iż człowiek któremu plunęła w twarz jest policjantem. Detektyw John J. Barry, którego spotkał ten zaszczyt z jej strony, przyznał się, że w chwili gdy to się stało, ubrany był po cywilnemu.

Aresztowania te były następstwem zaburzeń, jakie mają codziennie miejsce w unji International Ladies' Garment Workers', która ostatnio zawiesiła w urzędowaniu 75 swych oficjalistek, oskarżając je o propagowanie komunizmu i zawładnęła biurami dwuch potężnych lokalnych oddziałów, pozostawiając w spokoju trzeci.

Na kary pieniężne po $3 skazane zostały następujące dziewczęta: Molly Pearlman, 655 East 164th street; Eva Pasher, 748 Beck street, Bronx i H. Scholechman, 52 East 99th street.

Uwolnione zostały od odpowiedzialności sądowej następujące: Della Press, 2875 West 36th str., Brooklyn; Lena Rappaport, 1771 Madison ave., Jennie Abrams, Hoffman Home, Coney Island; Sylvia Weisberg, 758 East 168th street, Anna Margolska, 220 Clinton street; Rose Kaplan, 374 Prospect Place, Brooklyn, Pauline Gartner, 2932 West 36th street, Brooklyn i M. Bassan, 1850 Madison ave.

GUILD THEATRE, West 52nd St.
Wieczorami o 8:15 Przedstawienia po południowe we czwartki i soboty o 2:15.
G. B. SHAWS słynna komedja CAESAR I CLEOPATRA
Dobre miejsca po $1.

ZAMASKOWANI BANDYCI ZWIĄZALI MAŁŻONKÓW

Zrabowali im gotówkę i biżuterję wartości $8,200

Policja posiada dokładny rysopis trzech bandytów, którzy włamali się do mieszkania Thomas'a McCarthy'ego, mieszczącego się p. n. 557-ym przy West 144th St i detektywi robią za nimi skrętne poszukiwania.

Bandyci, zamaskowani i uzbrojeni, wtargnąwszy do mieszkania McCarthy'ego i związawszy go i jego żonę drutem używanym do wieszania obrazów, zabrali ze sobą pieniądze i biżuterję przedstawiającą wartość $8,200 i zbiegli.

Po ucieczce napastników McCarthy otworzył drzwi i przywołał rządcę budynku, Edwarda Erstine, który go uwolnił z więzów, poczem obaj oswobodzili panią McCarthy, którą bandyci przywiązali do rury parowej.

Pomimo faktu, że intruzi byli zamaskowani, McCarthy oświadczył detektywom Duggan'owi i Hauptman'owi, że może ich poznać na pierwszy rzut oka i dał policji ich dokładny rysopis.

Według opowiadania McCarthy'ego bandyci zapukali do jego drzwi o godzinie 8-ej wieczorem. Gdy otworzył drzwi, spotkał się z trzema, skierowanemi na siebie lufami rewolwerów. Bandyci zmusili go do cofnięcia się w głąb mieszkania i, związawszy go i jego żonę, zajęli się rabunkiem.

Policję zastanawia jednak fakt, dlaczego McCarthy tak późno doniósł jej o rabunku. Bandyci wtargnęli do jego mieszkania we wtorek o 8-ej wieczorem, a on zgłosił się na stację policyjną przy West 152-nd Street dopiero w środę o 2-ej rano. Erstine twierdzi, że gdy McCarthy wezwał go na pomoc, był bardzo podniecony i zdenerwowany.

BANDYCI W BIAŁY DZIEŃ OBRABOWALI SKLEP JUBILERSKI NA BROADWAY'U

Związali odźwiernego i klerka i zbiegli z łupem przedstawiającym wartość $200,000

We wtorek o godzinie 11-ej rano dwaj uzbrojeni bandyci wtargnęli do sklepu jubilerskiego Marcusa Feldmana, mieszczącego się pn. 1543 przy Broadway i, grożąc rewolwerami odźwiernemu, murzynowi Joseph'owi Shyned'owi i klerkowi Morris'owi Sidney'owi, związali ich obu i zabrawszy ze sobą biżuterję, której wartość właściciel oblicza na przeszło $200,000, zbiegli w niewiadomym kierunku.

W chwili, gdy bandyci wtargnęli do sklepu, Shyned na kolanach szorował podłogę, Sidney zaś, otworzywszy kasę ogniotrwałą, wyjął z niej kilka tac z brylantami i inną biżuterję i ustawiwszy je na kontuarze, — zabierał się do umieszczenia ich w oknie wystawowem.

Odźwierny pierwszy spostrzegł bandytów. Obaj byli elegancko ubrani, jeden miał na głowie słomkowy, a drugi miękki filcowy kapelusz. Wchodząc, skierowali swe rewolwery w stronę Shyned'a i jeden z nich powiedział: „Wstań z kolan, ty czarny bomie i ruszaj w tył!"

W tyle sklepu znajduje się mały pokoik. Bandyci wepchnęli do tego pokoiku Sidney'a i Shyned'a i w czasie gdy jeden z napastników stał na straży, drugi wyjął z kieszeni kawał sznura i związał swym ofiarom ręce i nogi, poczem obaj bandyci weszli do sklepu, zamykając za sobą drzwi.

Sidney i Shyned twierdzą, że bandyci gospodarowali w sklepie jakie pięć, albo sześć minut, poczem pośpiesznie ulotnili się, a jednocześnie dały się słyszeć krzyki kobiet w obu sąsiednich sklepach.

Właściciel sklepu Marcus Friedman przybył na miejsce wypadku w kilka minut po dokonanym rabunku. Pobieżne oględziny przekonały go, że bandyci zabrali ze sobą jedynie pierwszorzędnego gatunku biżuterję, przedstawiającą wartość 200 tysięcy dolarów, a może nawet $250,000. Powiada on, że był zaasekurowany tylko na $75,000 i dlatego stoi w obliczu kompletnej ruiny finansowej.

BANDYCI ZNÓW OBRABOWALI KASĘ KOLEI GÓRNEJ

Zabrali kasjerowi Szymonowi Zallemskiemu $224

Dwaj młodzi mężczyźni, z których jeden tylko był uzbrojony, napadli przedwczoraj wieczorem na kasę kolei górnej, mieszczącą się na linji 2 av. u zbiegu ulic Grand i Allen i pod groźbą rewolwera zabrali kasjerowi Szymonowi Zallemskiemu wszystkie skolektowane przez niego w ciągu dnia pieniądze w kwocie $224.

Na platformie w czasie rabunku nie było nikogo i obaj bandyci, zabrawszy ze sobą torbę, zawierającą pieniądze, pośpiesznie ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Notatki Kronikarza

Podobno w najbliższym czasie ma w New Yorku zawiązać się stowarzyszenie polskich „biznesistów". Najwyższy byłby czas. Życzymy powodzenia.

• • •

Reklamowana jest nowa organizacja amerykańska pod nazwą: „American Prohibition Protestant Patriotic Protective Alliance". Na czele tej organizacji staje W. H. Anderson, były kierownik „Ligi anty-salunowej", skazany na więzienie za fałszerstwo i obecnie wypuszczony z Sing-Sing za parolem.

Nowe stowarzyszenie zapowiada, że podejmuje walkę z „fałszywą tolerancją", będzie bronić prawdziwej religji" i amerykańskich instytucyj. Jednem słowem, pewna odmiana Ku Klux Klanizmu, na którą uwagę muszą zwrócić nasi rodacy.

• • •

W polityce lokalnej, zaczyna się gorączka. Kontroler miastowy p. Craig oskarża przed prokuratorją burmistrza Hylan'a o korupcję w celach wyborczych. Z oskarżenia nic nie będzie. Ale swiadczy ono jaka determinacja panuje wśród przeciwników Hylan'a, który chce w jesieni trzeci raz kandydować na stanowisko burmistrza New Yorku.

• • •

Bandyci napadli zbrojnie sklep z biżuterją na Broadway'u i w najruchliwszem centrum miasta zrabowali brylanty i perły wartości $200,000. Kilkunastu policjantów znajdowało się w pobliżu. Bandyci jednak, jak to leży w ich zwyczaju, znikli bez śladu.

ARTYSTA TARTOUE ROZWODZI SIĘ Z ŻONĄ

Skargę swą opiera na świadectwach szoferów, którzy twierdzą, że pani Tartoue jeździła automobilami z mężczyznami i całowała się z nimi

To co szofer Joseph Rodeschini widział w lustrze automobilu służy za materjał dowodowy na sprawie rozwodowej wytoczonej pani Claudji Tartoue przez jej męża.

Rodeschini świadczył w Sądzie Najwyższym w następujący sposób:

„Widziałem w lustrze, jak pani Claudia Tartoue ściskała się i całowała ze śpiewakiem Rinalto Zenelli. Widziałem ją również wielokrotnie ściskającą się i całującą z innymi mężczyznami."

Szofer ten twierdzi dalej, że widział panią Tartoue i jej macochę, którą nazywa „hrabiną", jak całowały się z Zenelli'm, gdy ten odjeżdżał do Europy. Powiada jednak, że gdy parowiec odbił od brzegu, „hrabina" zwróciła się do córki i powiedziała: „Ten wielki drągal nie dał mi zupełnie pieniędzy!"

Zdaniem Rodeshini'ego żona artysty Tartoue upijała się po nocach przynajmniej dwadzieścia razy na miesiąc.

Arcole Eugicini, inny szofer, zeznawał, że woził wielokrotnie panią Tartoue w towarzystwie różnych mężczyzn do hoteli i zajazdów na szosach podmiejskich, skąd odwoził ją do domu dopiero nad ranem.

Austin McCarthy, zarządca hotelu Continental, twierdzi, że pani Tartoue przepędziła w tym hotelu miesiąc w towarzystwie mężczyzny, który nie jest jej mężem. Inni świadkowie zeznawali również na niekorzyść pani Tartoue, która jednak przeczy wszystkim stawianym jej zarzutom i twierdzi, że jest niewinną.

DZIEWCZYNA Z BALTIMORE NIEŚWIADOMIE ZNALAZŁA SIĘ W NEW YORKU

Twierdzi, że dwaj mężczyźni obili ją i obrabowali z ostatnich 5 dolarów

Policjant George Hall znalazł przedwczoraj wieczorem w krzakach u zbiegu Riverside Drive i 79th street piękną, dziewiętnastoletnią blondynkę. Była ona bez centa przy duszy, pobita i podrapana na twarzy i tak wyczerpana z głodu, że nie mogła ustać na nogach i tylko wydawała słabe jęki, które zwróciły uwagę stróża bezpieczeństwa publicznego.

Hall sprowadził ze szpitala Knickerbocker dr-a Hamilton'a, który orzekł, że dziewczyna cierpi z powodu braku pożywienia. Przywieziono ją w ambulansie na stację policyjną przy West 68th street, gdzie dowiedziano się od niej, że nazywa się ona Amelia Hope i pochodzi z Quantico, Va.

Policjanci urządzili kolektę i za zebrane pieniądze kupili jej nieco żywności. Dziewczyna opowiedziała im, że gdy chodziła we wtorek po ulicach Baltimore i robiła poszukiwania za pracą, dwaj elegancko ubrani młodzi mężczyźni, przejeżdżający w automobilu, zaczepili ją i ofiarowali się zawieść ją w miejsce, gdzie, jak zapewniali, dostanie ona dobrze płatne zajęcie. Miała ona wtedy przy sobie tylko $5.00 i dla tego też chętnie, z wdzięcznością przyjęła ich propozycję.

Po całonocnej podróży, przedwczoraj rano młodzieńcy obili ją i zabrawszy jej $5.00 wyrzucili ją z automobilu i odjechali. Nie wiedziała ona, gdzie się znajduje, jedynie zdawała sobie sprawę z tego, że nie jest w Baltimore, a była tak wyczerpana, że zaczołgała się w krzaki i leżała tam do czasu, aż ją tam znalazł policjant Hall.

Odesłano ją narazie do Florence Criterion Home a w międzyczasie policja stara się skomunikować z jej rodziną.

ZAWIADOMIENIA

ZARZĄD RESTAURACJI POLSKIEGO DOMU NARODOWEGO, 19-23 St. Mark's Place w New Yorku, stosując się do życzenia Szan. Gości, jakoteż całej Polonji miejscowej i zamiejscowej, podaje do wiadomości, że w tym roku, w sezonie letnim nie będzie zamykać RESTAURACJI całkowicie, jak to miało miejsce w roku ubiegłym, natomiast ograniczy się tylko na częściowem zamknięciu w godzinach porannych i to tylko przez miesiące lipiec i sierpień.

RESTAURACJA będzie otwarta od godziny 4-tej po poł. do 1-ej w nocy przez wyżej określony czas gorących miesięcy.

Zarząd podaje równocześnie do łaskawej wiadomości Szanownej Polonji, że postarał się o utrzymywanie potraw stosownie do sezonu gorących miesięcy, a więc MENU będzie stale obfitować w potrawy kuchni jarej, znakomite chłodniki polskie, smaczne legumíny, chłodne wszelkiego rodzaju napoje, etc. etc.

Prosząc o ogólne poparcie Sz. Polonji, pozwalamy sobie zapewnić naszych P. T. Gości, że staraniem naszem będzie zadowolić wszystkich pod każdym względem.

Zarząd.

KONFERENCJA OKRĘGOWA ZWIĄZKU SOCJALISTÓW POLSKICH

Niniejszem zawiadamia się oddziały Związku Socjalistów Polskich, iż konferencja okręgowa, która miała się odbyć 28-go czerwca, została odłożona na żądanie oddziału Ossowskiego z Passaic, N. J., na dzień 12-go lipca.

Konferencja odbędzie się w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl. (E. 8th st.) w New Yorku.

Początek o godzinie 10-ej rano. Delegaci proszeni są o zaopatrzenie się w mandaty i sprawozdania piśmienne, jak również o rychłe przybycie.

A. Wojasiewicz
244 Franklin St., Brooklyn.

Zawiadomienie

Niniejszem zawiadamia się, że posiedzenie Komitetu Pomocy Polskiego Czerwonego Krzyża, odbędzie się w środę dnia 1go lipca, b. r., w sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Pl., w New Yorku, o godzinie 8-ej wieczór. Uprzejmie uprasza się Sz. Delegacje Towarzystw o obecność na temże posiedzeniu.

Z uszanowaniem
Wł. Twardowski,
162 East 23 St.

Wielki Piknik

Tow. śpiewu imienia Fryderyka Chopina w Bronx, N. Y. urządza w niedzielę 2-go sierpnia w Eskotter's parku p. n. 52-62 przy 1-st ave. w College Point, N. Y. wielki piknik. Będzie moc niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Wstęp 50 centów od osoby. Dojazd do parku wszystkiemi kolejami górnemi i podziemnemi do 149th street, a następnie tramwajem Classon Point do ferry, która dowozi do parku.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

NAJWIĘKSZY BANK OSZCZĘDNOSCIOWY W AMERYCE
OBECNIE JEST PORA DO SKŁADANIA WASZYCH OSZCZĘDNOŚCI
WSZYSTKIE pieniądze złożone w tym banku w dniu 3-go lipca, lub przedtem przyniosą procent od 1-go lipca. Dlatego też obecnie jest najlepsza pora dla Polaków w New Yorku do składania pieniędzy u nas.
DYWIDENDA
przynosząca rocznie 4% — według postanowienia, będzie płatną w dniu 20-go lipca i potem
EMIGRANT INDUSTRIAL SAVINGS BANK
51 Chambers Street — 43d St. & Lexington Ave.

QUARTERLY DIVIDEND OF THE METROPOLITAN SAVINGS BANK
ONE THIRD AVENUE, Cor. 7th STREET.
Procent za trzy miesiące kończące się 30-go czerwca, 1925 według raty 4% od sta rocznie, został zadeklarowany, jako płatny od wszystkich sum od $5 do $5.000, 15-go lipca, 1925.
Pieniądze zdeponowane do 13-go lipca włącznie, będą pobierały procent od 1-go lipca.
KONTA DLA TOWARZYSTW przyjmowane — OTWARTY W PONIEDZIAŁKI cały dzień do 7-ej wieczór.

4th Ave. Cor. 14th St. — Central Savings Bank New York City — Broadway Cor. 77th St.
ZASOBY (Wartość inwestycyjna) PONAD 162 MILJONÓW DOLARÓW
NADWYŻKA ...... PONAD 21 MILJONÓW DOLARÓW
KWARTALNA DYWIDENDA
Procent według raty
4%
od sta rocznie będzie kredytowana na konto depozytarjuszy za trzy miesiące kończące się 30 Czerwca, 1925 do wszystkich sum upoważnionych do tejże według Statutu, nie przewyższając sumę pięć tysięcy (5,000) dolarów, i będzie płatną z dniem 20 lipca, 1925, i potem.
Pieniądze zdeponowane do 10 lipca, 1925 włącznie będą pobierały procent od 1 Lipca, 1925.
THEO. SCHORSKE, Skarbnik — HUBERT CILLIS, Prezes
Ogólna suma procentu wypłaconego i kredytowanego depozytarjuszom przewyższa sumę 101 miljonów dolarów.

SUMY ZŁOŻONE OD 13-go lipca, włącznie BĘDĄ POBIERAŁY PROCENT 1-go lipca
Jeżeli pozostaną w banku do końca kwartału
Nowe Reguły Procentowe
POCZĄWSZY OD DZISIAJ — sumy zdeponowane w pierwszych trzech dniach powszednich
Któregokolwiek miesiąca
będą pobierały procent od pierwszego tego miesiąca, o ile pozostaną w banku do końca kwartału.
Proszę przyjść, a my wam wyjaśnimy, jak ten nowy plan procentowy jest zastosowany
Rata Dywidendy 4% od sta rocznie zadeklarowaną 1-go lipca
The FRANKLIN SAVINGS BANK
EIGHTH AVENUE and 42nd STREET, NEW YORK

The BANK for SAVINGS
ZAŁOŻONY 1819
280 Czwarta Ave., Poł.-zach. róg 22 ul.
KWARTALNA DYWIDENDA WEDŁUG RATY 4% OD STA
rocznie, została zadeklarowana na konto depozytarjuszy za kwartał kończący się 30 Czerwca, 1925, jako płatna z dniem 15 Lipca, 1925 i później.
Pieniądze zdeponowane do 10 Lipca włącznie będą pobierały procent od 1 Lipca, 1925.
Nadwyżka i niepodzielny zysk wynoszą $24,370,000.00
106 Years of Constant Growth

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy.)

— To wszystko jedno — odpowiedział Aramis, rumieniąc się. — Oświadczył więc, że pani jego poleciła mu odprowadzić tego rumaka do mojej stajni, zabraniając wyjawić, od kogo pochodzi.

— No, no! tylko poetom zdarzają się podobne wypadki — odezwał się poważnie Atos.

— W każdym razie porozumiejmy się — mówił d'Artagnan. — Na którym z wierzchowców postanowiłeś jeździć? na tym, którego kupiłeś, czy też na otrzymanym w podarunku?

— Rozumie się, że na tym, którego mi podarowano. Pojmujesz przecie, d'Artagnanie, że nie mógłbym postąpić inaczej bez ubliżenia...

— Nieznajomemu ofiarodawcy — dokończył d'Artagnan.

— Tajemniczej ofiarodawczyni — poprawił Atos.

— Więc koń, którego kupiłeś, nie będzie ci potrzebny?

— Mniej-więcej tak.

— Czy wybierałeś go sam?

— I to z największą uwagą. Wiesz przecie, że bezpieczeństwo jeźdźca zależy w głównej mierze od konia.

— Odstąp mi go tedy za cenę kupna.

— Zamierzałem właśnie ofiarować go tobie, drogi d'Artagnanie, pozostawiając ci dowolny czas na zwrócenie mi należności za tę drobnostkę.

— Ile zapłaciłeś za niego?

— Osiemset liwrów.

— Oto czterdzieści podwójnych pistolów, kochany przyjacielu — rzekł d'Artagnan, wyjmując pieniądze z kieszeni. — Wiem już, że taką monetą płacą ci za twoje poematy.

— Jesteś, jak widzę, kapitalistą...

— Tak, mój drogi: jestem bogaty, co się zowie!

I mówiąc to, d'Artagnan brzęknął resztą posiadanych pistoli.

— Przyślij siodło do koszar muszkieterskich, a przyprowadzą ci tu konia razem z naszymi wierzchowcami.

— Doskonale! Ale dochodzi godzina piąta: spieszmy się!

W kwadrans później na rogu ulicy Ferrou zjawił się na wspaniałym dzianeciu Portos, a za nim na małym również ładnym owernijskim koniku jechał Mousqueton. Portos promieniał radością i dumą. Równocześnie na drugim rogu ulicy ukazał się na przepysznym kłusaku angielskim Aramis: Bazin pospieszał za nim na koniu rueńskim, wiodąc za uzdę silnego meklemburczyka, przeznaczonego dla d'Artagnana. Obaj muszkieterowie spotkali się przy bramie. Atos i d'Artagnan przyglądali się im z okna.

— Do licha! — zawołał Aramis, — przepysznego masz konia, Portosie!

— Tak jest — odparł Portos. — Jest to ten sam, którego miano mi przysłać odrazu, a w miejsce którego złośliwy mąż ofiarodawczyni podstawił innego. Ale za złośliwość został należycie ukarany... ja zaś otrzymałem zupełne zadośćuczynienie.

Planchet i Grimaud stawili się również, wiodąc wierzchowce dla swoich panów. D'Artagnan i Atos zeszli przed dom, dosiedli koni i zrównali się z towarzyszami, poczem wszyscy czterej ruszyli w drogę: Atos na koniu, którego zawdzięczał żonie, — Portos na dzianecie, otrzymanym od prokuratorowej, — Aramis na wierzchowcu, podarowanym mu przez kochankę, — a d'Artagnan na rumaku, którego mu zesłała jego szczęśliwa gwiazda, najlepsza ze wszystkich kochanka.

Służący jechali za nimi.

Jak przewidział Portos, kawalkada sprawiała doskonałe wrażenie. I gdyby pani Coquenard, znalazłszy się tu przypadkiem na drodze, zobaczyła, jak wspaniale wyglądał Portos na swym pięknym hiszpańskim dzianecie, nie żałowałaby z pewnością spustoszeń, poczynionych w mężowskiej szkatule.

W pobliżu Luwru czterej przyjaciele spotkali pana de Treville, który właśnie powracał z Saint - German. Kapitan zatrzymał się i złożył im powinszowanie z powodu doskonałego wyglądu. W tej samej też chwili otoczyło ich kilkuset gapiów.

D'Artagnan skorzystał ze sposobności i opowiedział panu de Treville o otrzymanym liście z czerwoną pieczęcią i książęcymi herbami.

Pan de Treville pochwalił zamiar, powzięty przez d'Artagnana, przyczem zapewnił go, że, gdyby do dnia następnego nie miał o nim wiadomości, potrafi go odnaleźć, bez względu na to, gdzieby go ukryto.

W tej samej chwili zegary miejskie wybiły godzinę szóstą, więc czterej przyjaciele, usprawiedliwiwszy się umówioną schadzkę, pożegnali co prędzej pana de Treville i puścili się cwałem w kierunku drogi, wiodącej do Chaillot.

Zmierzch już zapadał. Od czasu do czasu mijali przejeżdżające karety, d'Artagnan zaś, mając w pewnej odległości za sobą strzegących go przyjaciół, zaglądał w głąb każdego powozu, wszakże żadnej znajomej osoby w nich dotąd nie zauważył.

Wreszcie po kwadransie, gdy się już prawie całkiem zciemniło, spostrzegł nagle karetę, pędzącą cwałem drogą od strony Sevres. Jakieś przeczucie szepnęło mu, że właśnie ta kareta wiezie autorkę bileciku, i serce gwałtownie zabiło mu w piersi. Gdy się zrównał z powozem, wychyliła się z niego główka kobiety, która położyła na ustach dwa palce, jakgdyby chcąc mu nakazać milczenie lub przesłać pocałunek. Kobietą tą, a raczej tem zjawiskiem, bo powóz przemknął z szybkością błyskawicy, była pani Bonacieux. Mimowolnym odruchem, nie pamiętając o otrzymanej wskazówce, d'Artagnan spiął konia ostrogami i w kilku susach zrównał się z karetą. Ale drzwiczki jej były już zasłonięte... Zjawisko znikło.

Wtedy przypomniał sobie d'Artagnan słowa listu: Jeżeli dbasz o życie własne i tych, którzy cię kochają, zachowaj się spokojnie, jakbyś nic nie zobaczył. Zatrzymał się natychmiast w obawie nie o swoje życie, lecz o los tej biednej kobiety, która niezawodnie narażała się na ogromne niebezpieczeństwo, naznaczając mu to spotkanie.

Kareta z panią Bonacieux, pędząc, co koń wyskoczy, wjechała do Paryża i zniknęła z oczu d'Artagnana.

On zaś stał jeszcze czas jakiś nieruchomo w miejscu, nie wiedząc, co sądzić o tem wszystkiem. Jeżeli była to rzeczywiście pani Bonacieux i jeżeli wracała na stałe do Paryża, to cóż miało znaczyć to przelotne spotkanie, ta krótka wymiana spojrzeń, ten pocałunek, rzucony w powietrze? Z drugiej strony, jeżeli to nie była ona, co wydawało się również możliwem, bo zapadający zmierzch nie wykluczał pomyłki,— jeżeli zatem nie była to ona, w takim razie czyż nie należało uważać tego za początek zemsty, wymierzonej przeciwko niemu? Wiedziano, że kochał tę kobietę, i skorzystano może z tej miłości, by go nią przynęcić.

Towarzysze zbliżyli się ku niemu, oświadczając wszyscy trzej, że w oknie karety widzieli doskonale głowę kobiecą, — żaden z nich jednak, z wyjątkiem Atosa, nie znał pani Bonacieux. Zdaniem zaś Atosa, była to istotnie pani Bonacieux. Ale Atos, mniej od d'Artagnana porwany widokiem pięknej twarzyczki, dostrzegł także w głębi powozu drugą głowę, głowę mężczyzny.

— Jeżeli tak jest istotnie — rzekł wreszcie d'Artagnan, — to niewątpliwie przewożono ją z jednego więzienia do drugiego. Lecz co zamierzają uczynić z tą biedną istotą? i jakim sposobem możnaby ją teraz odnaleźć?

— Przyjacielu — odezwał się poważnie Atos, — pamiętaj, że tylko nieboszczyków nie można już spotkać na tym świecie. Przekonałeś się o tem równie dobrze, jak ja sam, nieprawda? Jeżeli zatem ukochana twoja żyje i jeżeli to ją właśnie widzieliśmy przed chwilą, odnajdziesz ją niewątpliwie, nie dzisiaj, to jutro... a może nawet, Bóg to raczy wiedzieć — dodał ze zwykłą zgryźliwością, — może nawet rychlej, aniżelibyś tego pragnął.

Wybiło pół do ósmej, kareta więc spóźniła się na umówione spotkanie o dwadzieścia minut.

Przyjaciele przypomnieli d'Artagnanowi, że ma się udać na drugie, jeszcze spotkanie, — nadmienili wszakże, że lepiej byłoby cofnąć powzięte postanowienie. Ale d'Artagnan był zarazem uparty i zaciekawiony. Postanowił pójść do pałacu kardynała choćby w tym celu, by się dowiedzieć, co mu Jego Eminencja pragnie powiedzieć. I nic już nie mogło skłonić go do zaniechania zamiaru.

(Ciąg dalszy nastąpi)

LISTY DO REDAKCJI

W rubryce niniejszej będziemy umieszczali Głosy Czytelników "Nowego Świata."

W sprawach politycznych i w sprawach społecznych, w sprawach wielkich i małych z życia codziennego, każdy z naszych czytelników i czytelniczek może napisać list do redakcji, który o ile będzie odpowiadał warunkom redakcyjnym, zostanie umieszczony.

1. List ma być krótki i zwięzły, nie więcej niż trzydzieści wierszy jednoszpaltowego druku.
2. List musi być pisany na jednej stronie papieru, atramentem i czytelnie.
3. Tylko głosy omawiające kwestje publiczne będą uwzględniane. Z kwestjami osobistej natury pójdą do kosza.
4. Ton listów do redakcji musi być umiarkowany. Wszelkie ostre wyrażenia i drastyczne słowa, są wykluczone.

Szanowny Redaktorze:

Dlaczego żadne z pism postępowych, broniące spraw ludu roboczego, nie stara się o zdobycie czytelników u nas w Zagłębiu Pennsylwańskim. Czy nie mógłby „Nowy Świat" przyjąć pod uwagę, że między nami jest dużo ciemnoty, ale i dużo sympatyków postępu i demokracji?

W. Srebrny.

Wilkesbarre, Pa., 22 czerwca.

* * *

Szanowny Redaktorze:

Stanowisko Zjazdu postępowców w Detroit w stosunku do Związku Narodowego Polskiego, znajdzie z całą pewnością uznanie każdego rozsądnego związkowca. Trzeba koniecznie, ażeby cała masa postępowych członków grup związkowych, którzy od spraw organizacyjnych się odsunęli, zabrała się do pracy. Widzimy wszyscy, że tak jak obecnie się dzieje, nie jest dobrze i że Związek zamiast plątać się przy klerze i wydziale, powinien być oparciem dla spraw wychodźczych, tak wobec Ameryki, jak i Polski.

Kler, który gba tylko o swoje własne interesy i głosi hasła amerykanizacyjne, należy pozostawić na boku. Związek założony został z hasłami postępu i patrjotyzmu i takim go chcemy mieć wszyscy dobrze myślący związkowcy.

Z. Kosicki.

Buffalo, N. Y., 22 czerwca.

"PRAWICA LEWICOWCÓW NA JEDNO ŚNIADANIE ZJEŚĆ NIE POTRAFI"

Tak pisze p. Osada w sprawie „Złączonych Komitetów Piłsudskiego", podkreślając hasło niesienia pomocy Polsce

Pisujący stale w „Kurjerze Codziennym" bostońskim p. S. Osada, z przekonań prawicowiec i sympatyk ś. p. wydziału narodowego napisał w wyżej wspomnianym piśmie z dnia 23 b. m. między innemi, co następuje:

Na mnie osobiście np. bardzo przykre wrażenie zrobiło to, że obecnie nasi prawicowi zapaleńcy z taką zaciekłością szydząc ze zjazdu postępowców w Detroit, bagatelizują wszystkie jego uchwały, **a w tej najdonioślejszej, spieszenia Ojczyźnie z pomocą i wysyłania zbieranego na ten cel funduszu na ręce Piłsudskiego, nie widzą niczego więcej nad popieranie w Polsce wywrotowej roboty...**

Trudno istotnie wymagać, by doniosłość tej uchwały zrozumieli i ocenili a, co w naszej prawicy forsowali i forsują przeparcie hasła „Wychodźtwo dla Wychodźtwa" — czyli zupełne zerwanie z Polską.

Tym właśnie powiem, że uchwała naszych postępowców w Detroit wysyłania wszystkich zbieranych tu na pomoc Polsce funduszów, na ręce Piłsudskiego uważam właśnie za gwarancję, że nie pójdą one na żadną „wywrotową robotę". Co więcej nie zasilą funduszu wyborczego żadnej partji, o co nam idzie najwięcej, bo nie chcielibyśmy funduszami naszymi powiększać zamętu w Polsce, ale pomogą w dźwiganiu się Polski na wyższy szczebel doskonałości.

Ten, który stał na czele państwa w chwilach największego zamętu, i żelazną ręką opanować potrafił anarchję, — anarchji nigdy propagować nie będzie. Funduszów mu przesyłanych nie oddaje, ani socjalistom, ani wyzwoleńcom na ich roboty partyjne, ale przeznacza je — na kulturalną robotę, na cele oświatowe, na ratowanie biedy — mówią o tem wyraźnie sprawozdania. **Że otrzymują je instytucje, którymi kierują ludzie więcej z nim sympatyzujący, niż np. z Dmowskim, to postaci rzeczy nie zmienia. Otrzymują Polacy, otrzyma Polska, otrzyma naród**

To, że tu u nas na wychodźtwie organizować się zamierza polski postęp pod hasłem Piłsudskiego a nie wyzwolenia lub P. P. S., uznać należy za wielki plus, za dowód, że więcej wyrobione koła tego obozu mają poczucie rzeczywistości, że rozumieją nie właściwość borykujących ich tu z zalewającą ich falą. Polacy w ten sposób łączność swą z Ojczyzną dokumentowali, aby pomódz jeszcze fun duszami w jej rozbijaniu.

Od tej uchwały już jeden krok tylko do uznania, że na miejscu musimy się porozumieć jak się przed tym zalewem wspólnymi ratować siłami.

Zasadniczo lewica nasza i przed Kongresem Wychodźtwa na porozumienie takie się zgadzała. Nie doszło do niczego ze względów technicznych raczej, ale dojść musi w przyszłości, a przyjdzie tem rychlej, im **prędzej zrozumie nasza prawica, że naszych lewicowców na jedno śniadanie zjeść nie potrafi."**

Musimy przyznać p. Osadzie, że jest jednym jedynym wśród prawicowców, który należycie ujął treść Zjazdu Detroickiego i głębokie znaczenie rozszerzenia działalności Komitetów Piłsudskiego na wychodźtwie, rozsądnie ocenił.

Nie wszystkie wywody jego są słuszne ale zasadniczy fakt niesienia pomocy Polsce za pośrednictwem Marszałka Piłsudskiego, jest tak podstawiony, jak został on przyjęty na Zjeździe w Detroit.

Ale p. Osada łudzi się, że prawica kiedykolwiek i dobrowolnie zgodzi się na porozumienie z lewicą, tak w sprawach polskich, jak i wychodźtwa. Gdyby do tego dążyła, inaczejby wyglądał „Kongres Wychodźtwa", niż zwołany przez kler i wydział z planem zgóry naznaczonym, traktującym Polskę nie jak Matkę, ale jak Macochę, z którą powinno zerwać wychodźtwo.

UROCZYSTOŚĆ NA CZEŚĆ PANI MARJI CURIE-SKŁODOWSKIEJ

WARSZAWA, 8-go czerwca.— W pięknie udekorowanej sztandarami polsko-francuskiemi sali ratuszowej w Warszawie odbyła się wczoraj akademja na cześć znakomitej uczonej polskiej pani Curie-Skłodowskiej. Akademję otworzył przewodniczący komitetu daru narodowego dla pani Curie-Skłodowskiej marszałek Trąmpczyński. W imieniu rządu przemówił minister oświaty Stanisław Grabski, następnie przemawiał rektor uniwersytetu warszawskiego profesor Krzyształowicz. Po tych przemówieniach prezes rady miejskiej senator Baliński odczytał tekst dyplomu honorowego obywatelskiego miasta Warszawy nadanego p. Curie-Skłodowskiej. Pani Curie-Skłodowska podziękowała mówcy, po czem odczytano i podpisano akt erekcyjny „instytutu radowego imienia Curie-Skłodowskiej" jako daru narodowego od polskiego społeczeństwa. Po odczytaniu tego aktu obecni udali się specjalnemi tramwajami na plac budowy gmachu instytutu. Na placu budowy zebrali się przedstawiciele rządu, miasta, nauki prasy i licznych organizacyj społecznych. Na uroczystość przybył również p. prezydent Rzeczypospolitej, ambasador francuski de Panafieu oraz ministrowie Sikorski i Tyszka. Po poświęceniu pierwszą cegiełkę pod przyszły gmach instytutu wmurowała p. Curie-Skłodowska, drugą p. prezydent Rzeczypospolitej. Wieczorem odbył się w radzie miejskiej raut wydany przez miasto na cześć pani Curie-Skłodowskiej.

Pierwsza polska szkoła baletowa p. Luni Nestor w New Yorku

podaje do ogólnej wiadomości, że lekcje odbywają się całe lato w Polskim Domu Narodowym 19 St. Marks Place. Wpisy i informacje latem w poniedziałki i środy od 5—8 wieczór. Warunki ułatwione.

Przed dwunastu laty dopuścił się bankier John Wesley De Kay, uwidoczniony powyżej, w mieście Providence, R. I. sprzeniewierzenia, na łączną sumę dwustu tysięcy dolarów. Natychmiast po wykryciu malwersacji, rozpisano listy gończe za zbiegiem. Dopiero po dwunastu latach usilnych poszukiwań natrafiono na jego ślad w Londynie. Bankier starał się przez dłuższy czas o to, by go nie wydano, lecz wysiłki jego spełzły na niczem i oszukańczy bankier został tymi dniami przywieziony do Nowego Yorku

NOWE VICTOR REKORDY

		Rozmiar	Cena
66891	Dzwony z Ojczyzny—Walc Majowe powiewy—Polka KAPELA STAHL	12 Calli	$1.25o
78005	Czy pamiętasz coś mówiła?—Polka Oberek Strażacki—(Koncertyna) HENRY SCHUCKERT—HENRY SCHEPP	10 Calli	.75o
78006	Moje słoneczko Luba gołębica TADEUSZ WROŃSKI	10 Calli	.75o
78019	Oczarowane pieszczoty Ulituj się nademną droga KIRILLOFF'S BALALAIKA ORKIESTRA	10 Calli	.75o

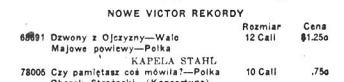

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Lehigh Valley Railroad
WYCIECZKI
MAUCH CHUNK
"Szwajcarja Ameryki"
w Niedzielę, 28-go Czerwca i w Sobotę, 4-go Lipca
$2.40 Bilet w obie strony
Bilety będą ważne tylko na specjalnym pociągu.
EASTERN STANDARD TIME
Odchodzi z New Yorku o 7.32 rano (Hudson Terminal tylko.) Odchodzi (Jersey City o 7.60 rano. (Exchange Place) Stacja. Odchodzi z Newarku o 8.20 rano (Elizabeth & Meeker Aves.) Specjalny pociąg z powrotem opuszcza Scranton (Laurel Line) o 6 wieczór, opuszcza Wilkes Barre o 6.60 wieczorem.
Bilety przy Consolidated Ticket Office, lub Hudson Terminal. Po szczegóły telefonować Wisconsin 4210 lub Cortlandt 2328

Wilkes-Barre & Scranton
w Niedzielę, 28-go Czerwca
$3.60 Bilet w obie strony
Bilety będą ważne tylko na specjalnym pociągu.
Odchodzi z New Yorku o 11.40 P. M. w sobotę (Hudson Terminal tylko.) Odchodzi z Jersey City o 11.55 P. M. w sobotę (Exchange Place Stacja) Odchodzi z Newarku o 12.25 po północy w niedzielę (Elizabeth & Meeker Aves.) Specjalny pociąg z powrotem opuszcza Scranton (Laurel Line) o 6 wieczór, opuszcza Wilkes Barre o 6.60 wieczorem.
Bilety przy Consolidated Ticket Office, lub Hudson Terminal. Po szczegóły telefonować Wisconsin 4210 lub Cortlandt 2328

Jest to szósta wycieczka pod kierownictwem pana J. Turek, Linji United States

Podróżujcie na kolosalnym okręcie AMERICA bezpieczna, wygodna droga do starego kraju.

Przyłączcie się do wycieczki do
POLSKI
na okręcie S. S. AMERICA, 22 lipca.
Specjalna cena w obie strony z New Yorku do Warszawy i z powrotem $199.50
W obie strony do Lwowa $197.00 i do Krakowa $194.50
(Pasażerowie z Gdańska do Gdyni podróżować będą całą drogą wodą)
Pan Turek zajmie się bagażem i pasażerami do wszelkich miast w Polsce (przez Bremen) jakoteż zajmie się paszportami, płaceniem cła i wszelkiemi innemi formalnościami w New Yorku i w Europie.
Jeżeli chcecie najlepsze połączenia kolejowe, wygodne zakomodacje, doskonałe jedzenie, kupcie bilet, na tą wycieczkę od swego agenta szyfkartowego.
Dowiedzcie się o wielce zniżonych cenach w jedną stronę.
United States Lines
45 BROADWAY NEW YORK CITY
Managing Operators for U. S. SHIPPING BOARD

Nowy Swiat

Published Daily and Sunday by the
NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

M. F. WĘGRZYNEK Publisher and President.
W. BŁAŻEWICZ, Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.75	Kwartalnie	2.75
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.50
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Street'ami)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 0928

LEGALIZACJA FASZYZMU

Tak nazywa prasa amerykańska ostatnie wypadki we Włoszech.

Wypadki te są następujące:

Na żądanie premjera Mussoliniego, parlament włoski złożony z samych prawie faszystów uchwalił uroczyście kompletną centralizację władzy prawodawczej i wykonawczej państwa.

Odpowiednio do tej uchwały, będzie zmieniona konstytucja.

Nie ma nikt głosu i prawa we Włoszech poza faszyzmem. Partja faszystowska jest wszystkiem. Wszystkie inne, są wyrzucone poza nawias i praw pozbawione.

Tak postanowił parlament włoski, nadając Włochom charakter jedynego oprócz Rosji państwa na świecie, z dyktaturą, która została zalegalizowana, po dwuch latach tymczasowego panowania.

Marsz faszystów w październiku roku 1922 na Rzym i obalenie ówczesnego rządu parlamentarnego, było pierwszą rewolucją. Ale pomimo reform i dyktatury Mussoliniego, nawet sympatycy faszyzmu we Włoszech i zagranicą uważali stan ten za przejściowy, konieczny dla zanarchizowanego państwa, po którym ustalą się stosunki parlamentarne, tak jak w innych krajach.

Obecnie jednak Mussolini i jego gwardja pretorjańska postanowili zamach stanu ukoronować na stałe, naśladując starożytny Rzym Cezarów, a bardziej może nawet teokrację papieskiego Watykanu. Jedna owczarnia i jeden pasterz...

Kto zechce inaczej myśleć i ośmieli się inne wygłaszać przekonania, niż faszystowskie, ten będzie ścigany jak zbrodniarz i zdrajca stanu prawem, które parodja parlamentu zatwierdziła niby legalną uchwałą.

Wątpliwym jest ten legalizm tak samo, jak legalizm moskiewskich sowietów, z tą tylko różnicą, że bolszewicy postąpili inaczej rozpędzając na początku konstytuantę, złożoną z przedstawicieli narodu, a faszyści użyli parlament obłudnie do usankcjonowania „w imieniu narodu" dyktatury, stwarzając pozory praworządności demokratycznej i parlamentaryzmu.

W tym wypadku brutalniej może, ale etyczniej zachowali się krwawi pretorjanie Lenina, niż korzystający z praw konstytucyjnych demokracji i urządzeń faszyści uderzający sztyletem w plecy konstytucję i demokrację. Niesłusznie jednak nazywają pisma amerykańskie stan obecny we Włoszech drugą rewolucją. Jest to właściwie drugi zamach stanu, stawiający na kartę losy włoskiego narodu.

Rewolucja właściwie dopiero nastąpi, gdy wyczerpie się szaleństwo Mussoliniego i jego faszystów.

Włochy są krajem, gdzie dyktatura może trwać czas dłuższy tak samo jak dyktatura w Rosji. Podatna jest do takiego eksperymentu psychologja narodu.

Lecz żaden rozumny człowiek na świecie nie potrafi sobie wyobrazić, ażeby cywilizacja nasza mogła świadomie cofać się wstecz o tysiące lat.

Mussolini, sam chory nieuleczalnie na raka, spalił za sobą mosty, separując się od reszty świata. Historyczny ten typ człowieka, który o swoją wielkość dba raczej niż o swój naród, bierze na barki ciężar, którego nie udźwignie.

Pod mniejszymi ciężarami waliły się olbrzymy. Zmiotła ich fala szarych mas wyjętych z pod prawa terorem rządzonych i upośledzonych. Nie kwestjonuje nikt rozsądny silnych rządów, nie tylko we Włoszech, ale w każdym kraju, szczególniej rozprzężonym i zdemoralizowanym wojną. Co innego jednak jest silny rząd, konstytucyjny i demokratyczny, a co innego partyjna dyktatura, która z góry przesądza władzę, stwarzając przywileje.

Mussolini ma do czynienia z narodem, którego tradycje wolnościowe i demokratyczne są bardzo świeże. 65 lat zaledwie upływa od czasu, gdy Garibaldi nauczył lud włoski walczyć o swoją niepodległość, a Mazzini myśleć go po włosku nauczył. Przeszłość Włoch, to albo autokratyczne władztwo rozpasanego rodzimego feudalizmu, lub też niewola najeźdźców.

Faszyzm Mussoliniego, zaciskający nową obrożę na szyi tego ludu, który przyzwyczaił się cierpieć, ale który zakosztował już swobody i życia demokratycznego, wywołuje z lasu przysłowiowego wilka.

„Druga rewolucja" faszystowska, znajdzie niechybnie w odpowiedzi nowego Garibaldiego, który zmiecie dyktaturę włoskiego szaleństwa, tak jak poprzednik jego przed 65 laty, wygnał zaborców z ziemi włoskiej i zamknął w Watykanie świeckie władztwo papieża.

wb.

„PIĘKNY GIEST"

Porucznik francuski Lapeyre, broniąc powierzonego mu fortu na froncie w Marokku, zdając sobie sprawę, że z dwudziestu sześciu żołnierzy pozostało mu tylko sześciu i to rannych i że fortu nie utrzyma, dał spokojnie sygnał komendzie armji idącej na jego odsiecz, że wysadza fort w powietrze i słowa dotrzymał.

Rifflanie zdobyli gruzy i dwadzieścia sześć trupów wraz ze szczątkami bohaterskiego oficera. Francuzi, znani w całej historji z rycerskiej odwagi nazywają tego rodzaju czyny jak porucznika Lapeyre'a „un beau geste" (piękny giest). I cokolwiek byśmy mówili i pisali o wojnie i jej okropnościach, takie „piękne giesty" dowodzą, że jednak są coś warte dla ludzkości.

* * *

JEDNI SIĘ SMUCĄ, INNI SIĘ RADUJĄ

Umarł przywódca „trzeciej partji" i kandydat w ostatnich wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych, senator La Follette. W dzień jego pogrzebu, zmarł drugi wybitny, progresywny senator Ladd. Wraz ze stratą tych dwuch przywódców, obóz La Follette'a, który sporo przyczynił kłopotów partji republikańskiej znacznie osłabł. Zwolennicy emancypacji z pod wpływów dwuch starych partji rządzących tracą ducha. Zato republikanie nie ukrywają swej radości wiedząc, że opozycja w senacie nie jest już teraz niebezpieczna i że będą mogli rządzić jak im się podoba.

Nie zgadzaliśmy się z poglądami obu zmarłych senatorów, specjalnie w polityce zagranicznej. Obaj byli za rewizją Traktatu Wersalskiego, o proniemieckich sympatjach. Ale jednocześnie, obaj należeli do ludzi z charakterem, ludzi uczciwych osobiście i w polityce, którzy wobec olbrzymiej depprawacji i korupcji spotykanej na każdym kroku stanowczo się wyróżniali szczerością przekonań i w sprawach publicznych czystością.

* * *

O PIĘKNO DOMÓW MIESZKALNYCH

We wrześniu 1921 roku, wydawcy czasopisma „The House Beautiful" w Bostonie ogłosili dwie nagrody po $1000 za wybudowanie w przeciągu lat dwu domków mieszkalnych, uznanych za najbardziej odpowiadające wymaganiom konkursu, który stawiał wymagania następujące: piękno, harmonja z otoczeniem, wygoda. Koszt budowy nie powinien był przenosić $25,000. Jedna z nagród miała przypadać za najlepszy dom w jakiejkolwiek miejscowości położonej na wschód od rzeki Mississippi, druga zaś takiż dom na zachodzie. Nagrodę „wschodną" otrzymała wybudowana dla p. B. P. Adams'a siedziba w Palisades, N. Y., nad Hudsonem, drugą przyznano domowi p. G. S. Hunt'a w Pasadenie w Kalifornji. Zachętę do łączenia piękna z wygodą w naszem bezpośredniem otoczeniu należy powitać z radością. Stwierdzić też trzeba, że tu i ówdzie odzywają się w Stanach Zjednoczonych głosy, domagające się większej dbałości o estetykę i oryginalność. Panom przedsiębiorcom budowlanym nie przyjdzie to bardzo na rękę, gdyż korzystniejszem dla nich przedsiębiorstwem jest stawianie rzekomo praktycznych ale brzydkich domków, nieubłaganie jednakowych, tak że w kilku „blokach" trudno jest znaleźć choćby jedno domostwo różniące się bodaj nieco od szeregu innych. Oko nuży się tą monotonją. Człowiek potrzebuje piękna dla odpoczynku po pracy i dla możności jakichś uczuć podnioślejszych i milszych.

Dziecko inaczej się rozwija w ładnem i wdzięcznem otoczeniu. W każdym człowieku tkwi choćby podświadomie odrobina artyzmu, a w dziecku jest zawsze pewien artyzm wrodzony — zanim go przytępi tarcie późniejszego życia. Piękne otoczenie nie powinno być jedynie przywilejem miljonerów i nie jest identyczne z przepychem pałaców.

Wytworzyć je można i wśród innych warunków i na skalę rozmaitą. Idzie o to, by zaliczyć je do naszych potrzeb koniecznych, do tych rzeczy, których się domagają i które osiągają szerokie sfery społeczne w krajach demokratycznych. Idzie o zrozumienie, że to nie zbytek, ale konieczność swego rodzaju

NA WIDOWNI

Nasz stary Kraków nadwiślański, który jest pod względem wspaniałości zabytków architektonicznych jednem z najciekawszych i najpiękniejszych miast na świecie, był przez kilkadziesiąt ostatnich lat naszych dziejów porozbiorowych nietylko świętem miejscem pamiątek historycznych ale i ogniskiem nauki polskiej, krępowanej i uciskanej w dzielnicach innych t. j. w zaborze rosyjskim i pruskim. Państwo austrjackie, osłabione przez klęskę poniesioną w wojnie z Niemcami w 1866 roku, ujrzało się w konieczności wprowadzenia ustroju konstytucyjnego i nadania pewnego zakresu praw i swobód krajom wchodzącym w skład monarchji. Galicja pozyskała wobec tego znacznie znośniejsze warunki istnienia niż inne ziemie polskie i mogła stać sę ośrodkiem kultury narodowej. Zaszczytne za danie spełniała na tej niwie krakowska Akademja czyli najwyższa instytucja poświęcona pracy naukowej. Akademja ta powstała ze wcześniejszego Towarzystwa Naukowego w Krakowie. Powaga jej uznawaną była we wszystkich częściach rozszarpanej Polski. Poza granicami ziem polskich umiała sobie zdobyć nawet wśród wrogów takie uznanie, iż brała udział we wszystkich wielkich poczynaniach naukowych. Przy znajemy dzisiaj, iż jej to w znacznej mierze zawdzięczać należy, iż nasza wytwórczość naukowa szła w świat pod naszem własnem imieniem i że utrzymać zdołaliśmy o sobie opinję narodu kulturalnie czynnego. „Ale Akademja była i czemś więcej", pisze p. St. Czarnowski w numerze Świata warszawskiego poświęconego potrzebom nauki polskiej. „Z wytrwałością, której nawet wojna światowa nie zdołała ubezwładnić całkowicie, zmierzała do skupienia w jednem harmonijnem gronie wszystkich Polaków, którzy gdziekolwiek, z jakiegokolwiek tytułu prowadzili badania naukowe — a nawet tych, którzy do badań takich zdolni nie podejmowali ich sami, czekając na zachętę z zewnątrz".

Pomimo tej niestrudzonej czynności Akademji krakowskiej było to anomalją spowodowaną ówczesnemi warunkami politycznemi, iż naród kulturalny, tak twórczy i tyle zadań mający do rozwiązania poprzestawać musiał na jednem zrzeszeniu naukowem. „Potrzeba organizacyj równoległych do Akademji Umiejętności była tak paląca", mówi dalej p. Czarnowski, że gdy tylko okazała się możliwość ich założenia, natychmiast po roku 1905 powstało ich w ówczesnym zaborze rosyjskim kilka odrazu. Z tych jedno, Towarzystwo Naukowe Warszawskie z racji swojej siedziby i dzięki skupieniu w Warszawie znacznej liczby pierwszorzędnych sił naukowych — stanęło w bardzo krótkim czasie na poziomie nie niższym niż niejedna ze starych Akademij zachodnich". Po powstaniu niepodległej Rzeczypospolitej krakowska Akademja Umiejętności otrzymała nazwę Akademji Polskiej, która określa jej stanowisko w całości Ojczyzny. Przeciwko jej zasłużonemu pierwszeństwu nie protestują Towarzystwa Naukowe w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Wilnie. Ale rozrost życia umysłowego i coraz to nowe potrzeby domagają się aby to przodownictwo nie tamowało równouprawnienia wyżej wspomnianych Towarzystw. Chodzi o to, by organizację naukową uczynić jak najbardziej rozgałęzioną i zdolną przez to do zaspokojenia tych wszystkich pytań i żądań, które społeczeństwo stawia nauce. Sprostać temu nie podoła jedna organizacja, choćby najwspanialsza. Co wystarczało poniekąd narodowi bezpaństwowemu, żyjącemu jedynie wspomnieniem dawnej chwały i nadzieją, nie może być dostatecznem dla Polski mającej wielki dom własny i w domu tym rzeczywistość dnia dzisiejszego i zadania wielkiej przyszłości cywilizacyjnej i państwowej.

J. M. P.

Z PRASY I O PRASIE

Zawrotny pośpiech naszego współczesnego życia, nasuwa „Unioniście" z Buffalo następujące uwagi:

Wyjdź, człowieku, na ulicę ruchliwą, a ujrzysz rój samochodów, pędzących w jedną i drugą stronę. Łamią sobie karki jeźdźcy, przewracają i zabijają przechodniów, ale żaden nie zwolni. Wszyscy pędzą, każdemu się spieszy.

Coraz szybciej i szybciej porusza się człowiek. Trawi go gorączka niczem nieokiełzanej chęci ścigania się. Trzaskają mu nerwy. Zużywa całożyciowy zasób energji nieraz w ciągu jednego roku.

Czyż nie można by było zwolnić nieco w tej szalonej szybkości? Spokojniej i pogodniej na życie spojrzeć? Czy ludzkość nie znajdzie sposobu korzystania z wynalazków wiedzy i ulepszeń technicznych, z błyskawiczną szybkością tworzonych i szybkość błyskawicy mających na celu — zgodnie z cudną zasadą — żyj i pozwól innym żyć?...

Po tem rozważaniu przechodzi „Unionista" do zagadnienia, jaką miarę pośpiechu stosować należy do agitacji i prowadzenia spraw organizacyjnych:

Otóż tu nie wolno się zaniedbywać, ale nie wolno też lecieć na łeb na szyję, bo tego nie pozwala całokształt Unji Polskiej w Ameryce.

Biura muszą być prowadzone systematyczne — werbowaniu członków musi towarzyszyć rozwaga i zastanowienie, również agitacja prowadzona pospiesznie rezultatu nie da.

Słowem, każdy urzędnik Unji i jej członek, przystępując do pracy werbunkowej, czy organizacyjnej, musi mieć przed sobą zawsze stare łacińskie przysłowie: „Spiesz się powoli".

Z POLSKI

WYKRYCIE ZAMACHU W PRZEMYŚLU

PRZEMYŚL. — Aresztowano tutaj ucznia 8 klasy Kubraka, oraz studenta tajnego uniwersytetu rusińskiego, Kołodzieja. Planowali oni zamach na dyrektora gimnazjum Hrycaka, który nie idzie na rękę agitacji antypaństwowej ruskiej. W czasie rewizji znaleziono u nich wiele dokumentów kompromitujących, odezw i bibuły komunistycznej oraz listy, świadczące o znoszeniu się młodych ludzi z poselstwem sowieckiem w Warszawie. Znaleziono ponadto dowody, wydane przez władze sowieckie a pozwalające na pobyt na Ukrainie Sowieckiej.

WARSZAWA. — Posiedzenie Rady ministrów rozpatrzyło ustawę o regulacji wód spławnych. Kwestja ta dotychczas nie była unormowana, potrzeba zaś była tem pilniejsza, że długość rzek spławnych w Polsce wynosi około 3 800 km.

Odpowiedzi Redakcji

W sprawie zwrotu depozytów

Na liczne pytania czytelników „Nowego Świata" w sprawie zwrotu depozytów wychodźtwa złożonych w polskich instytucjach rządowych, odpowiadamy:

Interesowani niepotrzebnie zwracają się, tracąc czas, po informacje do Konsulatów Polskich, albo szukając wyjaśnień w redakcji. Kwestja zwrotu depozytów, skoro ostatecznie będzie rozstrzygnięta w kraju, natychmiast znajdzie odpowiednie wyjaśnienie w formie okólników, czy też komunikatów urzędowych, które będą ogłoszone w pismach. Wówczas dopiero będzie czas na zgłaszanie się depozytorów — do tych urzędów, gdzie zostanie to wskazane.

Czyli, depozytorzy amerykańscy powinni spokojnie czekać, aż załatwiona będzie zupełnie kwestja ich oszczędności w kraju.

Z POLA PRACY

POWODEM OBECNEGO ZASTOJU W ZAGŁĘBIU MIĘKKIEGO WĘGLA JEST ZANADTO WIELKA ILOŚĆ KOPALŃ I GÓRNIKÓW — TWIERDZI LEWIS, PREZYDENT ZWIĄZKU GÓRNICZEGO

Poprzednio pisaliśmy o sytuacji w przemyśle węglowym w różnych częściach kraju, podając poglądy i planowane sposoby zaradcze właścicieli kopalń w zachodniej i środkowej Pennsylvanji, oraz w stanach Indiana, West Virginja oraz Illinois. Operatorzy kładli główny nacisk na wygórowane wynagrodzenie, pobierane przez górników, jako stanowiące przyczynę obecnego zastoju i olbrzymiego bezrobocia. Zupełnie inaczej na sytuację w zagłębiu węglowym zapatruje się John L. Lewis, prezydent Złączonych Górników. Według jego zdania, cały system w przemyśle miękkiego węgla jest mylny i na złych oparty podstawach.

Przy zaprowadzeniu gruntownych zmian ilość kopalń się zmniejszy, pociągając za sobą mniejszą ilość górników i w tem tylko leży ulżenie obecnej, ciężkiej sytuacji. Wszelkie obcinanie płac na terenach unijnych nie zażegna niebezpieczeństwa, powodując jedynie jeszcze większe redukcje w wynagradzaniu górników nie-unijnych. Przemysł węglowy może odżyć i powrócić do swego poprzedniego dobrobytu tylko wówczas, gdy nadmiar w produkcji węgla zostanie ujęty w karby kontroli przy mniejszej ilości kopalń. Podczas wojny zwiększyła się nadzwyczaj produkcja węgla, co było zupełnie zrozumiałym, twierdzi prezydent Lewis.

Ekonomiczni krótkowidze przypuszczali, że to sztuczne zapotrzebowanie utrzyma się raz na zawsze. Otwierano coraz to nowe kopalnie. Czasy wojenne minęły. Zapotrzebowanie ustało. Przyszła kolej na strajki. W wielu gałęziach przemysłu zastąpiono węgiel naftą lub innymi środkami opałowymi, posługując się również elektrycznością. Zdrowa zasada w przemyśle polega na tem, by nie sprzedawać towarów poniżej kosztu. Jeżeli właściciele kopalń o tem nie wiedzą, muszą ustąpić miejsca innym, którzy potrafią znaleźć w przemyśle węglowym źródło dochodu.

Ile zarabiają robotnicy w zakładach Forda?

Robotnicy w zakładach Forda w miejscowości Iron Mountain, w stanie Michigan, w liczbie pięciu tysięcy ludzi, pobierają miesięczną zapłatę w sumie miljona dolarów. Zakłady Forda w wyżrzeczonej miejscowości zatrudniają większą część ludności miasteczka. Jeżeli się weźmie w rachubę wszystkich robotników, zatrudnionych w zakładach Forda w L'Anse, Pequaming i Sidnaw w górnej części półwyspu, to roczna lista płatnicza przewyższa sumę siedemnastu miljonów dolarów. Nawet przy tej olbrzymiej pozornie sumie, idącej na pokrycie wynagrodzenia robotników, Ford nic nie traci, owszem zarabia tyle, że jest w stanie niemal co roku do swych przedsiębiorstw dodawać nowe, które stawiają go na pierwszym miejscu w olbrzymim szeregu amerykańskich przemysłowców. Zaprowadzenie komunikacji powietrznej pomiędzy Detroit a Chicago, umożliwia Fordowi przewożenie składowych części automobilowych po minimum kosztów. Jeżeli dojdą do skutku pertraktacje, toczące się obecnie pomiędzy Fordem a przedstawicielem rządu, Ford nabędzie część floty handlowej, używanej przez rząd w czasie wojny do przewożenia zapasów dla żołnierzy amerykańskich, walczących we Francji. Flota ta zostałaby obrócona, po uskutecznieniu gruntownych naprawek, na przewożenie owoców z Południowej Ameryki do amerykańskich portów północnych.

tam robotników. Wprowadzono w życie nową zniżkę sił wydalając pewną część robotników z pracy. Obecnie w wyżej wspomnianej fabryce pracuje tylko pięćdziesiąt procent robotników i to tylko po pięć dni w tygodniu. Wydalenie robotników z fabryki motywowane jest brakiem zamówień. Na razie trudno przewidzieć, kiedy praca w fabryce wróci do normalnego stanu.

Wydalają tkaczy z pracy w Chicopee, Mass.

W fabryce tkackiej Dwight Manufacturing Company w Chicopee, Mass., zaszły pewne zmiany, które odbiły się niekorzystnie na kieszeni zatrudnionych

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

POSTANÓWCIE, BY MIEĆ POWODZENIE

Wielcy ludzie mają większe powodzenie od innych, ponieważ w począt. kach życia rozwijają w sobie postanowienie uczynienia wszystkiego w celu wykonania określonego planu.

Młodzi ludzie, którzy to czynią i oszczędzają regularnie pieniądze w najbezpieczniejszem miejscu w banku oszczędnościowym — napewno osiągną powodzenie.

Przyjdźcie do nas dzisiaj i otwórzcie rachunek. — My mówimy Waszym językiem.

THE UNITED STATES SAVINGS BANK
Madison Ave., róg 58th St.
New York

Ad 212.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 87th i 88th Street's
Telefon Lenox 6461.

220 EAST 14th STREET
NATIONAL AUTO SCHOOL
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku ucząc naprawy i jazdy na automobilach i ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5243

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA

Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 po południu.

New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14 Street, New York City.

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

Wybadawszy ich takowe zamiary, ksiądz Ciukwicz, mocno zaniepokojony, przybył do Lwowa, a tu odrazu powziął niefortunne wieści. Nadbiegli z pod Baru zaufani ludzie opowiadali straszliwe rzeczy: Serdeniata Doroszeńki palą wsie koło Międzyboża i Baru; cały kraj tamtejszy w ogniu i buncie... Doroszeńko zawarł traktat z hetmanem zadnierskim, Mnohohresznym, i pokoju z Rzeczpospolitą mieć nie chce. Przerażony mnich pobiegł do władyki lwowskiego, Szumlańskiego, który był niedawno z niewoli od Doroszeńki powrócił, ale i władyka to samo mu potwierdził, dodając nadto, jako Wysocki, poseł do Turcji, doniósł, iż tam natarczywie żądają wydania Kamieńca, a ze Stambułu poszły już do hana krymskiego emiry, czyli rozkazania, aby na Ukrainę wkroczył, hanowi zaś owemu przybyło wojska sto tysięcy nohajców.

Zgoła straszliwe były wieści, a na pożegnanie władyka i to jeszcze księdzu Ciukwiczowi dorzucił, jako przyszły od pewnego jeńca z Białogrodu doniesienia, że Turcy z pewnością na wiosnę na wojnę idą, pod wodzą bardzo dzielnego i odważnego Mustafy-baszy.

Ledwie tedy żyw dojeżdżał mnich do Jaworowa, a jakkolwiek dotychczas skłaniał się był, za namową Sobieskiego, ku francuskiemu stronnictwu i na niedołężne rządy Korybuta wyrzekał, toć wszakże, usłyszawszy to wszystko, podobnie jak Jankowski zatrwożył się owem nowem poselstwem z Francji.

— Teraz nie czas! nie czas! — powtarzał sobie jadąc. — Teraz skupić nam siły wszystkie ku obronie, a o innych sprawach zapomnieć...

I wyrzucał sobie, iż owego opata Paulmiers nie zatrzymał u siebie a do Jaworowa puścił.

— Lepiej już było — myślał — za poradą Attelmayera do Lwowa ich słać; niech by tam z nimi konsulowie sprawę przez jakiś czas czynili...

Uradował się też niemało, gdy do Jaworowa przybywszy, z ust Jankowskiego się dowiedział, jako hetmanowi nie było zbyt spieszno do owego posła i że dopiero w nocy widzieć się z nimi miał.

Nie zwłócząc też, obaj do Sobieskiego poszli.

Hetman z wielką rewerencją powitał mnicha.

— Witajcie, ojcze! — rzekł — Bóg was tu zesłał na moją pociechę. Potrzeba mi było waszego słowa...

Ale ksiądz był bardzo chmurny.

— Łaski Bożej, nie słowa ludzkiego nam dziś potrzeba — odparł — wielkiej, szczególnej łaski, iżbyśmy pokuszenia złe tem snadniej odepchnąć mogli...

Sobieski się żachnął.

— Jakie pokuszenia? — zagadnął.

Tedy mnich mówić począł. Opowiedział to wszystko, co od lwowskiego władyki i od innych we Lwowie słyszał. A głos mu drżał, i stał się dziwnie przenikającym, gdy skończywszy opowieść, zawołał:

— W twoim ręku, mości hetmanie, jest teraz wszystko: świetność albo pohańbienie tej Rzeczypospolitej! Pan na niebiesiech dał ci wielką moc na ziemi, iżbyś bronił jej od nieprzyjaciół Krzyża... Biada tobie i nam wszystkim, jeżeli tę moc ku innym zwrócić zechcesz celom. Nie o to teraz idzie, kto nad nami panować ma: Korybut, czy Francuz, lecz o to, aby nie panował nad nami półksiężyc fałszywego proroka, abyśmy pohańbieni nie byli i w wierze świętej naszej i w wolności, abyśmy dźwigać nie musieli sromotnego kaftana poddaństwa!

Z wielkim ferworem mówił ksiądz. Stanął przed Sobieskim i wysoką prostował postać, która zdawała się tracić swą rubaszną prostotę, a stawała się wspaniałą, jakby natchnioną.

Tymczasem słońce zgasło i mrok zapadał. W komnacie, której okna ocienione były drzewami, było już niemal zupełnie ciemno. Jankowskiemu wszakże zdawało się, iż dostrzega, jako oblicze hetmana, pod wpływem gorących słów mnicha, mieniło się dziwnie.

Sobieski siedział na ławie przy stole. Oparł głowę na ręku i patrzył w dal.

Wreszcie ramionami dźwignął i, gdy mnich umikł na chwilę, rzekł:

— Życie za wiarę świętą położyć jam gotów... Każdy poczciwy umrzeć za nią mieć sobie winien za największe szczęście.

Mówił to głosem głębokim, z przekonania, ale bez zapału. Coś mu na duszy ciężyło, co gnębiło zapał rycerski...

Wstał, przeszedł się po komnacie, a zatrzymując się przed Ciukwiczem, dodał:

— Ale wy wiecie, ojcze, wiecie wszystko! Nie dość jest wzywać do krucjaty, nie dość na nią z zapałem polecieć, trzeba mόdz zwyciężyć.

— Bóg da zwycięstwo! — przerwał mnich.

Sobieski w piersi się uderzył.

— W Boga ja wierzę! — odparł — ale Go wzywać nie śmiem... Oni, to jest Król i jego doradcy, chcieliby snadnie, iżby Bóg za nich wojował, a oniby siedzieli w domu, nie dbając o żołnierzy. Oni po prostu nie wierzą, że wojna na karku. Sejm uchwalił podwojenie wojska, a gdzie jest owa aukcja? Sejmiki relacyjne nie zatwierdziły tej uchwały! A czyja to, ojcze robota? Czyja to robota, że trybunał radomski umniejszył regimenty, że oberszterowie nie wzięli pieniędzy, więc i żołnierza bez lenungu do obozu prowadzić nie mogli? A wiesz ty, ojcze, co się na Litwie dzieje? Pacowie tam wszystko czynią, iżbym ja, hetman, bez pomocy ostał! Oniby mnie radzi na jatki wydać... Oni nawet z nienawistnymi sobie dotychczas Sapiehami sojusz zawarli, iżby szlachtę buntować. Toż wici królewskie żadnego tam nie odnoszą skutku!

Hetman mówił z wielkiem wzburzeniem; to chodził szybko, ciężkimi krokami, to znów przystawał; prawicą zaś to wąsa targał, to żupan szarpał na piersi. Głos mu drżał, a był podniesiony, gniewny...

Jankowski, korzystając z przerwy, wtrącił:

— Na Litwie mam ja licznych wśród szlachty przyjaciół... Jeżeli Wasza Miłość dozwoli, tam z moimi kompanami teraz podążę, a może mi się uda zmienić...

Hetman niecierpliwie ręką machnął:

— Przeciw Pacom nie dokażesz tam nic...

W dłonie klasnął i do wchodzącego pokojowca:

— Dajcie światła! — rzekł.

Za moment wniesiono kilkoramienne świeczniki złote, a przy blasku świec woskowych ujrzeli ksiądz Ciukwicz i Jankowski, jako twarz hetmana była jak gdyby w ogniu, czerwona, oczy zaś krwią nabiegłe.

Teraz znów mnich począł mówić. Słowa jego płynęły spokojniej, zdawało się, iż żal, gorycz czy smutek ciężki pognębia pierwotny zapał. Głos mu drżał, przygłuszony, jak gdyby z wielkiej głębi pochodził. Stał przy stole, naprzeciw hetmana, nie patrząc na niego, jeno oczy i twarz do góry wzniósł i mówił długo, nie wiodąc już sporu, nie usiłując przekonać, lecz modląc się raczej Bogu, i żaląc się, jako dopuścił, iż stało się wielkie spustoszenie w umysłach i sercach ludzkich.

— Nie Turek i nie Tatar pokona nas — wołał — jeno my sami siebie zgnębimy! A gdy prywata, złość, zawiść wszystkie łaski Boże z tej ziemi wyplenią, przyjdzie naówczas i pochłonie nas wróg! Przyjdzie jako karzący miecz sprawiedliwości!... A my wówczas jedni na drugich winę zwalać poczniemy, albo w niepokonanej pysze będziemy się nad sobą żalili, mówiąc: byliśmy mądrzy i silni i dzielni, ale prawica Boża zgniotła nas!... Zmartwiałe sumienie niegdy wielkiego narodu nie słyszy już Bożego głosu, który woła wciąż jeszcze: ocknijcie się i wstańcie! bo oto za moment zbudzi was grom, który was w proch zetrze wraz z waszą pychą i prywatą i sobkostwem. Nie mieliście miłości, odwrócą się od was oblicza tych, którzy was miłowali, nie mieliście pokory, tedy pycha panować będzie nad wami, zapomnieliście modlitwy, tedy zmilknie ona w przybytkach Bożych, które rozpadną się w gruzy! I stanie się nad wami takie milczenie, jakie panowało wśród odmętów wód i wśród ciemności w przeddzień stworzenia!...

— Ojcze — wyszeptał hetman — nie mówcie tak, nie mówcie!...

Ale też i ksiądz Ciukwicz dłużej mówić nie mógł. Przy ostatnich słowach głos mu zaszedł łzami, pierś głuche poruszyło łkanie i wyczerpany, na ławę padł, kryjąc twarz w dłonie.

Jankowski rzucił się ku niemu, a zaś hetman, nie mówiąc nic, powstał i zbliżył się do okna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rycina powyższa przedstawia kapitana Donalda B. MacMillana oraz Ken Ransona, najmłodszego członka załogi okrętu, którym MacMillan wybrał się na północ, celem przeprowadzenia badań w okolicach podbiegunowych

Brooklyn i okolica

Co nagle to po d...

Ameryka znana jest na całym świecie z pospiechu. Każdy się tu spieszy, nawet kochankowie.

Panna Sylvia Davis, zamieszkała pn. 168 7th Ave., wybrała się jednego pięknego wiosennego poranku do Coney Island, gdzie zabłądziła. Podeszła więc do S. Abramowitza z zawodu blacharza, spytać się o drogę. Abramowitz nietylko że wskazał jej drogę, ale odprowadził ją do domu. Na drugi dzień wzięli ślub, a po kilku dniach panna młoda została bez męża. Wniosła więc skargę w sądzie wyższym przed sędzią Mayem i żąda rozwodu, $200 na koszta adwokackie i $25 na utrzymanie. Sędzia May wstrzymał się z decyzją.

Niebezpieczna zabawa

Henryk Bogdański, lat 11, zamieszkały pnr. 65 So. 2nd St., bawił się ze swymi rówieśnikami nożem, jaki przed kilku dniami znalazł na ulicy. Podczas gonitwy potknął się, zadając 12 letniemu Julkowi Małek ciężkie cięcie w bok. Przywołany lekarz opatrzył rannego i zabrał go do domu rodziców, gdzie będzie musiał przeleżeć kilka tygodni.

Bezpłatna jazda

Po ulicy Gresh Meadow Rd., we Flushing przejeżdżał onegdaj automobil ciężarowy, naładowany lodem. 9-cio letni Józio Bukowski chcąc się przejechać, uwiesił się z tyłu. Na skręcie jeden z kawałków lodu się zesunął i spadł na głowę Bukowskiego, którego ranił niebezpiecznie.

Pierwsza polska szkoła baletowa p. Luni Nestor w Brooklynie

zawiadamia szanowną Polonię, że lekcje już się zaczęły i trwać będą bez przerwy całe lato. — Wpisy i informacje w Sokolni, 190 Grand street, co czwartek od 5—7 wiecz. i co sobota od 3—5 popoł. Warunki ułatwione, program bardzo obszerny. Przyjmuje się uczenice od 5 do 20 lat. Specjalna klasa przygotowawcza na scenę.

Parafja Pol. Nar. Katolicka „Zmartwychwstanie"
w Greenpoint-Brooklyn, N. Y.
urządza
DRUGI ROCZNY
WIELKI PIKNIK
W NIEDZIELĘ, 28-GO CZERWCA, 1925
W OLYMPIC PARKU
879 Second Avenue
ASTORIA, LONG ISLAND
połączony z grą w kręgle o cenne nagrody
Początek o godzinie 1-ej po południu
Muzyka doborowa polska
WSTĘP 50 CENTÓW OD OSOBY
O liczne przybycie uprasza
KOMITET.

Zawiadomienie

Oddział 26ty Polskiej Robotniczej Kasy Chorych odbędzie swe półroczne posiedzenie dnia 27go czerwca, o godzinie 8-ej wieczorem w Domu Narodowym pn. 261-7 Driggs ave. Są ważne sprawy do załatwienia, więc niech nie zabraknie ani jednego członka na tem posiedzeniu.

Z bratniem pozdrowieniem,
M. Żarnowiec, sekr. prot.

Cztery pikniki na jednem!

Dziwnie to brzmi „cztery pikniki na jednem", jednakowoż jestto szczera prawda. Ktoś zapyta, w jaki sposób? A więc za raz się sprawę wytłumaczy. A mianowicie: dnia 19 lipca b. r. odbędzie się wielki piknik czterech złączonych towarzystw w Ulmer Parku przy 25 Ave. w Brooklynie. Towarzystwa biorące udział w tym pikniku są następujące: Tow. Kółka Przyjaciół, Tow. Marji Konopnickiej, Tow. „Narajów" i Tow. Złączonych Polaków.

Będzie to największa zabawa na świeżem powietrzu, jaka kiedykolwiek była, albo i będzie.— Dlaczego? ktoś zapyta. Ano dlatego, że każde towarzystwo biorące udział w tym pikniku, na własną rękę przygotowuje inne niespodzianki. Nikomu więc nie zabraknie wszelakiej przyjemności, a przytem doskonała orkiestra, złożona z dwunastu muzykantów doda wszystkim ochoty do tańca.

ZAWIADOMIENIE

W niedzielę, dnia 28go czerwca, 1925 r. o godz. 10:30 przed południem w kościele św. Krzyża, 161—15 ul., w South Brooklynie odbędzie się **pożegnalne nabożeństwo.**

Naukę wypowiem na temat: „Zadaniem religji mojej nie jest zaprowadzić człowieka do nieba, ale niebo sprowadzić do jego duszy".

Tegoż dnia o godz. 5ej po poł. nastąpi rozgrywka zegarka, dochód z tejże przeznaczony na rzecz naszego kościoła.

Mile zaprasza
Ks. W. Trzepierczyński.

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5715.
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
GODZINY URZĘDOWE
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w środę i niedzielę od 1 do 2 popoł.
Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę

Telefon Huguenot 0995.
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 8 do 9 rano
707 Fourth Avenue,
Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
563 Leonard St. blisko Nassau Av. od 1 do 2 po poł. Od 6 do 8 wieczór
116 North 9th St. blisko Berry St. Od 9 do 10 rano Od 8 do 9 wiecz.
Telephone Greenpoint 2403 8725

Telefon, Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue,
Brooklyn N. Y.
GODZINY URZĘDOWE —
od 12 do 1 po południu i
od 6 do 8 wieczór.

JAK SIĘ SZKODZI SWOIM, ŻEBY DOGODZIĆ SOBIE

WARSZAWA. — W aktach Izby Skarbowej warszawskiej znajduje się sprawa, która najlepiej charakteryzuje zło wyrządzone walucie polskiej przez marnotrawienie przez polskich obywateli pieniędzy zagranicą i wybiegi, jakich się używa, aby działać na szkodę naszego bilansu płatniczego.

W grudniu r. ub. wyruszył zagranicę p. Maksymiljan Luxenburg, przedkładając podanie, iż jest

poważnie chory i musi się poddać operacji.

Wydano mu paszport dla niego i żony i zezwolono na wywóz ponad dozwoloną normę 25.000 fr. stanowiących równowartość 6.750 zł.

Od tego czasu pobyt p. Luxenburga zagranicą przedłuża się z miesiąca na miesiąc, a Izba skarbowa zasypywana jest podaniami o dalsze.

zezwolenia na zakup walut i wysyłkę zagranicę.

Do podań dołączane są świadectwa lekarskie o ciężkiej chorobie p. L. i o niemożności jego powrotu do kraju. Izba skarbowa, dając wiarę tym świadectwom, zezwoliła na wysłanie kilkorazowe kwot wynoszących w sumie łącznej z wywiezionym w grudniu zapasem pieniężnym 15.250 złotych.

W dniu 5-ym maja zapotrzebował p. L.

dalszej sumy 50.000 fr.

rzekomo potrzebnych na opłacenie kosztów operacji i pobytu zagranicą.

W trakcie decydowania tego nowego podania p. L. w „Kurjerze Warszawskim" z dn. 17 maja r. b. zjawiło się

zdjęcie fotograficzne,

przedstawiające powóz pp. Maksymiljanostwa Luxenburg, ubrany kwiatami o barwach polskich, który został odznaczony jedną z pierwszych nagród na korsie kwiatowem w Nicei.

W międzyczasie nadeszła od p. L. rozpaczliwa

depesza:

„Prosimy usilnie o pozwolenie wysłania 3.000 zł., nie mamy z czego żyć, rachunki wysyłamy". Nadesłane następnie

rachunki potwierdziły depeszę.

P. Luxenburg wydał na trzymiesięczny pobyt w Nicei 86.432 franki. Utrzymywał personel służby domowej złożony z dwu pokojówek, kucharki, ogrodnika i stróża, wynajmował osobną willę. W tych kosztach trzymiesięcznych wydatki na lekarzy i kurację wyniosły tylko nieznaczną w stosunku kwotę 6,200 franków.

SKOROWIDZ
INTERESÓW POLSKICH W NEW YORKU

HURTOWNE SKŁADY

UNITED POLISH COMMERCIAL CO
150 East 7 Street, New York, N.Y.
Pocztówki Wielkanocne i inne.
Listy do kraju i Ołtarzyki.
Sztuczne kwiaty i liście.
Książki powieściowe i do nabożeństwa.
Fabryka Kalendarzy Ściennych i Koszykowych dla Polskich „Byznesistów".
Ceny hurtowne najniższe.
Natychmiastowa dostawa
Po otrzymaniu adresu wysyłamy agenta z próbkami.
Potrzebujemy agentów do zbierania zamówień na kalendarzy.

SKŁADY MUZYCZNE

Na imieniny, urodziny lub jaką inną okazję
Kupcie swemu synkowi lub córce nowe, dobre skrzypce u polskiego fabrykanta. — $5.00 i wyżej.
UNION VIOLIN SHOP
F. Gibaś, właśc.
127 East 7th St.
New York, N. Y.
Pianole — Rolki — Nuty
Przybory Muzyczne.

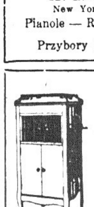

Polonja Nowojorska kupuje
Rolki
Pianole
Fonografy
itp.
— u —
MARUSZEWSKIEGO
335 E. 14 St., New York, N. Y.

WYPRZEDAŻ
Prawdziwych Victroli!

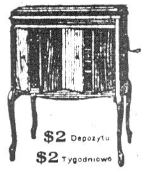

$2 Depozytu
$2 Tygodniowo
Pomyślcie tylko nad tem!
Powyższa prawdziwa Victrola No. 210, szafkowa, wrączając 12 Polskich Victor Rekordów; 5 Victor Albumów na Rekordy; 500 Victor Igieł, Szczoteczka do Rekordów; Automatyczny Aparat do Powtarzania
Wszystko za tylko $98.00
Nowe Victor'a Rekordy po Polsku
TAD. WROŃSKI, (Baritone)
78006 75c Moje słoneczko / Luba gołębica
STAHLA KAPELA
68691 $1.25c Dzwony z Ojczyzny—Walc / Majowe powiewy—Polka
KIRILLOFF'S BALALAIKA ORKIESTRA
78019 75c Oczarowane pieszczoty / Ulituj się nademną droga
HENRY SCHUCKER & SCHEPP
78005 75c Czy pamiętasz coś mówiła? / Oberek strażacki
POLSKA NARODOWA ORKIESTRA
19870 75c Polones (Noskowski) / Pocztyljon (Namysłowski)
Wyprzedaż
Victor'a Rekordy z czerwoną marką tylko 65c. Utwory Paderewskiego, Kreslera, Galli Curci, Caruso, Chaliapina, Ruffo—po tej cenie tak długo jak starczą.
UWAGA!—Powyżej podane są tylko pary z setek Polskich Rekordów które mamy na składzie. Proszę wstąpić do nas i usłyszeć którykolwiek z nich.
Zamówienia pocztowe przyjmowane. Z zamówieniami pocztowemi włączać 10c więcej do każdego rekordu na przesyłkę i zaasekurowanie.
NEW YORK BAND INSTRUMENT CO.
111 EAST 14th ST.
NEAR UNION SQUARE
NEW YORK CITY

NOWY WYNALAZEK
KATRO-LEK
Wypróbowane ziołowe lekarstwo przez tysiące chorych na katar żołądka, gazy, chroniczne zatwardzenie, brak apetytu, ból i zawrót głowy, nerwowość, bezsenność, słabą i nieczystą krew, ogólne osłabienie, niedomaganie wątroby i nerek. Wszystkie te dolegliwości znikają po użyciu nowego wynalazku KATRO-LEK. Wystrzegajcie się imitacji i żądajcie wyraźnie KATRO-LEK od aptekarzy lub agentów, a o ile by nie mieli, to nie czekajcie a piszcie zaraz na adres jedynego wynalázcy i fabrykanta W. WOJTASIŃSKI DRUG CO., 114 Brighton Street, Boston, Mass.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 po poł.

SPECJALISTA
Chorób Nerkowych, Żołądka, Skórnych i Krwi
Dr. SCHWARTZ
124 E. 81st St., N. Y. City
GODZINY PRZYJĘĆ:—
10 rano do 7:30 wieczorem
W niedzielę 10 rano do 12:30

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8.30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
311 East 10th Street, New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 6 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2328

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. LOUIS ZINS
110 East 16th Street
(Między Union Square i Irving Place)
Codziennie od 9 rano do 8 wieczór
Niedziela od 9 rano do 4 po południu

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS VOSAHLO
158 West 24th Street,
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Podejrzani o podpalenie fabryk

Czterech mężczyzn znajduje się pod aresztem a piąty jest poszukiwany przez policję, w sprawie pożaru poniedziałkowego przy West Side Ave., obok parku basebalowego, który zniszczył dwie fabryki, wyrządzając szkody na miljon dolarów. Spłonęły fabryki Barnes Mfg. Co. i Jersey City Carpet Cleaning Co. Aresztowanymi są: William Johnson, Ernest Marin, William Cornel i William Moseman. Wszyscy byli robotnikami firmy Barnes Co.

Trzech strażaków i jeden robotnik odnieśli ciężkie rany podczas gaszenia ognia. Pożar, spowodowany był podobno przez rzucenie papierosa na podłogę, przemokniętą gazoliną. Policja dopatruje się w tem umyślnego i uplanowanego podpalenia. Aresztowani będą ostro badani.

Ofiara gazu rozpoznana

Mężczyzna, który się zaczadził w sypialni domu pnr. 211 8-ej ul., w piątek w nocy, został rozpoznany jako Raymond Onderdonk, z South Nyack, N. Y. Żona jego identyfikowała go.

W sobotę policja przypuszczała, że zwłoki były Jana Zabryskiego, co było mylnem. Żona zmarłego nie wierzy, że mąż jej popełnił samobójstwo. Śmierć jego, przypisuje ona zwykłemu wypadkowi.

Klub Polsko-Esperancki

zawiadamia, że w sobotę, dnia 27go czerwca, b. r., o godzinie 7ej wieczorem odbędzie się odczyt, który wygłoszą ob. E. Janowski z Columbia University, prof. J. J. Susmuth z Union Hill, N. J. i D. A. Klagin, organizator na stany New York i New Jersey.

Jednocześnie po odczycie będą przedstawiane różne obrazki komiczne i deklamacje wygłoszone przez dzieci szkoły esperanckiej.

Niniejszem zapraszamy zwolenników i sympatyków języka pomocniczego o przybycie do lokalu Klubu.

Zarząd K. P. E.

Baczność Jersey City i okolica!

Gmina No. 20 ZNP. urządza swój roczny piknik w niedzielę dnia 28go czerwca, 1925 roku, w Washington Grove Parku — Carlstadt, N. J.

Komitet zaprasza wszystkich członków i członkinie Z. N. P. w Jersey City i okolicy, oraz krewnych, przyjaciół i całą Polonję Jersey City.

Piknik odbędzie się bez względu na pogodę. Bilet 50 centów. Początek o 2-ej popołudniu. — Wiele niespodzianek i rozmaite zabawy.

Dojazd: tramwajem Hudson lub Pavenia ze zmianą na tramwaj White Line z napisem Passaic Paterson.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

BAYONNE

Pojedynek flaszkami o piękną szynkarkę

Eric Oberg, skandynawczyk i marynarz nielada, ugodzony strzałką amorka, przytem pod wpływem alkoholu, śmiało się oświadczył pięknej szynkarce, pani Marji Chapis, w salunie Michała Drankowicza, pn. 34 West 17ta ul., w poniedziałek wieczorem. Zaloty Oberga nie spodobały się Drankowiczowi i pomiędzy obydwoma doszło do gorących słów. Stojąca na stronie szynkarka, nie próbowała pogodzić rozgniewanych mężczyzn, jeno głośno poczęła się śmiać. Gladjatorzy nie mogąc jeden drugiego przekonać argumentem, obaj pochwycili za flaszki od piwa i poczęli się wzajemnie okładać. Po kilkunastu minutach, i po upływie wiele krwi, obaj padli nieprzytomni na podłogę.

Szynkarka widząc, że walka skończona, zawezwała z ulicy policjanta, Franciszka Szedwidisa, który natychmiast zatelefonował po patrolkę. Oberga i Drankowicza odstawiono do szpitala miejskiego, skąd po opatrzeniu ich ran, zabrano na stację policyjną. Obaj znajdują się pod kaucją 1,500 dolarów do czasu rozprawy sądowej przed wyższym sądem. Pani Chapis otrzymała rozkaz, by opuściła miasto przed sobotą.

NEWARK

Do Towarzystw i Klubów w Newarku

Zważywszy, że zgodna praca przynosi wszystkim większe korzyści, przeto przedczasem już oznajmiamy towarzystwom i klubom w Newarku, że już blisko od roku zamówiliśmy salę Labor Lyceum na doroczny koncert T-wa Śpiewu Harmonja, który odbędzie się w sobotę, dn. 27-go września. Przeto uprzejmie prosimy towarzystwa i kluby, aby w dniu tym zamiast urządzać liczne mniejsze zabawy i bale, by wszyscy podążyli na nasz koncert. Będzie to dla nas wielkim dniem, prawdziwym dniem pieśni polskiej. Dopomożecie nam w ten sposób i przyczynicie się do uwieńczenia naszego koncertu, sukcesem. W tej samej myśli Harmonja zawsze poprze towarzystwa i kluby newarskie.

Kom. Koncertowy T-wa Śpiewu "Harmonja."

PIKNIKI I WYCIECZKI

27 Czerwca, w sobotę 10-cio letni Jubileuszowy Piknik, urządza Kółko Samokształcenia, im. A. Mickiewicza, w Polskim Parku, Speedway i 14ta Ave., Irvington. Początek o 4-ej po południu.

28 Czerwca, Piknik Oddziału Ossowskiego z Passaic, w Belmont Parku, pn. 222 River Road Garfield, N. J.

11 Lipca, Piknik Klubu Życia, w Polskim Parku, przy Speedway i 16th Avenue, Irvington.

19 Lipca, Wycieczka Gniazda 17go, do parku ob. M. Patrylowskiego, w Kenilworth, N. J. Wyjazd automobilami z pod Sokolni, 121 Belmont Ave o godzinie 9-ej rano.

26 Lipca, Wycieczka, Tow. Śpiewu Harmonja do gaju ob. Lewandowskiego, w Pinebrook, N. J. Wyjazd z Klubu Oświatowego, pn. 255 Court St. Newark, N. J. o godz. 9-ej rano.

1 Sierpnia, Piknik, Placówki Weteranów Armji Polskiej, w Newarku, w Polskim Parku przy Speedway i 16-tej Ave., Irvington. Na pikniku rozegrany będzie piękny gramofon.

8 Sierpnia, Piknik, Gniazda 17go w Polskim Parku, przy Speedway i 16-ta Ave., Irvington. Początek o godzinie 6-ej wieczorem.

10-CI-LETNI JUBILEUSZOWY

PIKNIK

urządza

Kółko Samokształcenia im. A. Mickiewicza

Gr. 95-ta Stow. Synów Polskich

W SOBOTĘ, DNIA 27-GO CZERWCA, 1925 ROKU

W POLSKIM PARKU

Speedway i 16-ta ave., Irvington

Początek o godzinie 4-ej popoł. MUZYKA PIERWSZORZĘDNA

Wstęp 35 centów

Telefon Keansburg 316 Otwarte cały sezon!

OCEAN VIEW HOTEL

C. Piekarska i R. Sadowska (właścicielki)

Pierwszorzędna Restauracja i Kuchnia Polska — Pokoje do wynajęcia na dzień — tydzień lub sezon — Sala dogodna na zabawy i tańce

PINE VIEW AVENUE

W pobliżu Board Walk Keansburg, N. J.

PRZED PRZYJAZDEM MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ ALEKSANDRA SKRZYŃSKIEGO DO ST. ZJDN.

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

Europie. Będąc Ministrem Spraw Zagranicznych w gabinecie Generała Sikorskiego, Minister Skrzyński z całą energją dążył do uzyskania ostatecznego uznania granic wschodnich Polski przez mocarstwa Ententy, zgodnie z odnośną zapowiedzią Traktatu Wersalskiego. W znacznej mierze, dzięki niestrudzonej działalności Ministra Skrzyńskiego, Polska uzyskała ostateczne uznanie swych granic wschodnich, w postaci deklaracji Konferencji ambasadorów w imieniu mocarstw Ententy wydanej w dniu 15 marca 1923 r. Wkrótce potem rząd Stanów Zjednoczonych ze swej strony uznał granice Polski.

W obecnym okresie swego urzędowania Minister Skrzyński, zawarł szereg korzystnych dla Polski traktatów i konwencyj z obcemi państwami, które utrwalają i wzmacniają stanowisko międzynarodowe Polski.

W r. 1924 zostały zawarte między innemi konwencje konsularna i komunikacyjna z Rosją Sowiecką. Dnia 25-go kwietnia r. b. Minister Skrzyński przyjmował w Warszawie Ministra Spraw Zagranicznych Czecho-Słowacji, p. Benesza, z którym podpisał umowę handlową, umowę arbitrażową i umowę likwidacyjną. Podpisanie umów pomiędzy Polską a Czecho-Słowacją oznacza rozpoczęcie nowego okresu przyjaznych sąsiedzkich stosunków polsko-czechosłowackich. Zasługuje na specjalną uwagę umowa arbitrażowa, przewidująca, że wszelkie mogące powstać pomiędzy Polską a Czecho-Słowacją spory zostaną załatwione w drodze pokojowej arbitracji.

Minister Skrzyński, jako polityk zagraniczny, popiera ideę arbitracji międzynarodowej. W marcu r. b. w imieniu Polski zawarł umowę arbitrażową pomiędzy Polską a Szwajcarją, przewidującą odwoływanie się do Prezydenta Stanów Zjednoczonych do rozsądzania sporów, mogących powstać pomiędzy Polską a Szwajcarją. Również, w czasie urzędowania Ministra Skrzyńskiego zostały zawarte przez Państwo Polskie traktaty arbitrażowe z Finlandją, Łotwą i Estonją. W kwietniu 1925 r. Polska zawarła konkordat ze Stolicą Apostolską, który reguluje stosunki pomiędzy Polską, a Watykanem. W ostatnich czasach zostały, również za inicjatywą Ministra Skrzyńskiego, zawarte traktaty handlowe z Węgrami, Szwecją i Finlandją. W lutym r. b. został zawarty modus vivendi handlowy pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Polską, zapewniający obu państwom wzajemne największe uprzywilejowanie w wymianie towarowej. Przewidywane jest w przyszłości zastąpienie tego czasowego układu przez stałą umowę handlową. Rząd Polski traktuje obecnie z Niemcami o zawarcie traktatu handlowego.

Doceniając wagę przeprowadzenia konsolidacji długów Polski wobec Stanów Zjednoczonych, Minister Skrzyński za upoważnieniem Premjera Grabskiego rozpoczął, za pośrednictwem. Posła Polskiego w Waszyngtonie, Dra Wróblewskiego, odnośne negocjacje z rządem Stanów Zjednoczonych. Inicjatywa ta została ze strony Polski wykazaną natychmiast po przeprowadzeniu sanacji finansowej w Polsce. Wspomniane negocjacje zostały zakończone pomyślnie przez podpisanie w Waszyngtonie w dniu 14-go listopada 1924 roku specjalnej umowy, regulującej spłatę długu Polski wobec Ameryki.

Minister Skrzyński przyjmuje czynny udział w zebraniach Ligi Narodów, i na tym terenie, dzięki swej działalności, przyczynia się znacznie do wytworzenia dla Polski w Lidze Narodów odpowiedniego stanowiska w polityce międzynarodowej. Minister Skrzyński uważany jest zarówno w Polsce jak i zagranicą za swietnego mówcę politycznego.

Na zaproszenie Institute of Politics w Williamstown, Massachusetts, Minister Skrzyński przybędzie do Stanów Zjednoczonych w połowie lipca, celem wygłoszenia odczytów i skorzysta ze sposobności tej wizyty, aby złożyć uszanowanie Prezydentowi Stanów Zjednoczonych — wejść w kontakt osobisty z tutejszym Departamentem Stanu, oraz zetknąć się bezpośrednio z wychodźtwem polskiem w Ameryce.

Mówiąc o rezydentach St. Zj., którzy nie są obywatelami, zadziwicie się, gdy się dowiecie, że Rząd St. Zjedn. w ostatnich 10 miesiącach wydał tym rezydentom 70,000 urzędowych pozwoleń na wyjazd do Europy dla odwiedzenia swych najbliższych krewnych i przyjaciół bez najmniejszej obawy, aby mieli mieć w swoim powrocie jakieś przeszkody.

Asystent menażera departamentu pasażerskiego linji Red Star i White Star Dawid Lindsay oswiadcza co następuje:

„W obecnym sezonie letnim wyjazd rezydentów do Europy przybiera tak wielkie rozmiary, iż dochodzi do 10,000 miesięcznie. Wyjeżdżający do Europy rezydenci zaopatrzeni w rządowe pozwolenia, choćby jechali trzecią klasą nie potrzebują być poddawani badaniom na Ellis Island — przez co każdy z rezydentów wyjeżdżających do Europy zaoszczędza 7 dolarów, ponieważ pozwolenie rządowe kosztuje tylko 3 dol., a wiza amerykańska na paszport polski lub jakikolwiek inny kosztuje 10 dol. Nic dziwnego że agencje okrętowe są zawalone pracą w obsługiwaniu wyjeżdżających do Europy rezydentów Stanów Zjednoczonych.

CITIZENS SAVINGS BANK

Stopniowe normowanie się warunków we wszystkich krajach Europy usprawiedliwia krok — przedsięwzięty przez Citizens Savings Bank położony na rogu Bowery i Canal ulicy, otwarcie w ostatnich czasach w tym banku osobnego wydziału przesyłek zagranicznych dla wygody swych klijentów.

Ten postępowy bank który liczy olbrzymią ilość depozytarjuszy pochodzących ze wszystkich narodowości Europy, pragnął ochronić swych klijentów od wielkich opłat jakie im kazały płacić agencje pieniężne przy przesyłaniu pieniędzy do swych krewnych w Europie i w tym celu otworzył specjalny departament wymiany pieniędzy zagranicznych bez żadnych opłat dla swych klijentów.

Każdy klijent Citizens Savings Banku nietylko może uzyskać fachową poradę w sprawach wymiany pieniędzy zagranicznych, ale także skorzystać z tego że ani porada ani usługa nic nie kosztują.

Citizens Savings Bank istnieje już przeszło od 65 lat i jest jednym z najpewniejszych instytucji finansowych w St. Zjedn. Posiada wspaniały gmach bankowy, niedawno wykończony na tem samem miejscu na którem stał pierwszy budynek banku, wybudowany po zorganizowaniu banku w 1860.

Urzędnikami banku są:
Henry Sayler, prezes.
Edwin A. Lahman, wiceprez.
James Rowland, wiceprez.
Arthur W. Watson, wiceprez.
Carl A. Richter, sekretarz.

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.

E. SZAMIŃSKI

217 East 10th St., New York

pomiędzy First i Second Avenue's

EDWARDA Z. HOLMES

BIURO ŚLEDCZE

15 Park Row, New York

Telefon: Barclay 5026.

Autoryzowane przez Stan Nowy York

Wszelkie sprawy osobiste traktowane bardzo poufnie. — Badanie oszustw.

Drobne Ogłoszenia

BACZNOŚĆ WŁAŚCICIELI PIEKARŃ! O ile potrzebujecie robotników w swych piekarniach, na dzień lub na noc, doświadczonych i dobrych piekarzy do wyrobu chleba, bułek i ciast różnego gatunku, prosimy zawiadomić nas. Możemy dostarczyć potrzebną pomoc ku zupełnemu zadowoleniu. BAKERS EXCHANGE, HENRY FLUGROTH. 2238 Second Ave., blisko 115th St. Telefon, Lehigh 6064. (29)

SZKOŁA automobilowa: pełny kur $10 aż do uzyskania licencji, rzetelna obsługa. Zgłoście się do nas. Manhattan School, 142 East 41st Street. (July 18)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp., Tel., Triangle 7977. 291 Fulton St., Brooklyn. 133rd St. (13m)

SZKOŁA BALWIERSTWA

Kompletny kurs $25. Przyrządy darmo. Mężczyźni wyuczcie się balwierstwa, wykwalifikujcie się na wysoką pensję. Wielkie zapotrzebowanie balwierzów. Ci którzy skończyli, zarabiają $40-$50 tygodniowo i komisowe. Wyuczcie się dobrego fachu w wolnym czasie. Wykłady w dzień i wieczorami. National Barber College, 150 — 3rd Ave. (blisko 15 ulicy) New York. (7)

Poszukiwania
(Information Wanted)

BUCZER, odpowiedni do wyrobów poszukuje pracy. M. M. 103 Kent Ave. Brooklyn. (27l)

KTO chce wyjechać na letnie mieszkanie? Bardzo piękna i zdrowa okolica, górzysta. Ferndale, Sullivan County, New York, ceny umiarkowane. Zgłoszenia do M. Bober, 233 East 96th Street. (28l)

POSZUKUJĘ na mieszkanie dwuch lub trzech mężczyzn, 517 E. 148th St. — Wilamowska. (26l)

POSZUKUJĘ pracy przy polskim kontraktorze do „Plastering". 205 Erie St. Jersey City. Piotr Gruszczyk. (28l)

UWAGA WYNALAZCY! Patenty i idee kupujemy, sprzedajemy, finansujemy, korporacje organizujemy. Posada darmo. Polish, 309—5th Ave. Room 305, New York. (27l)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

POLSKI HOTEL

Mam pokoje do wynajęcia na letnie mieszkanie, oraz dużą salę do tańca, na pikniki lub inne zabawy. Po bliższe informacje zgłoszenia do

KAZIMIERZA OSTER

MAPLE AVE., NORT BEACH, L. I.

Telefon: Astoria 0677.

(Czwarty dom od przystanku tramwajowego) (28r)

SKLEP NAROŻNY do wynajęcia. Arlington Terrace i Sutphin Road, nowa polska sekcja. Dobry dla aptekarza, buczera, warzywa i inne interesy. Jamaica 6379. David Greenbaum, 1370-7 Liberty Ave., Jamaica, L. I. (30r)

DO WYNAJĘCIA pokój. Dzwonek 3. — Zgłoszenia od 6. 121—9th Ave. N. Y. (27r)

12 UMEBLOWANYCH pokoji do sprzedania. Rent $65. Cena $600; lease na 2 lata i pół. 99 Second Ave. Apt. 4, blisko 6th St. (28r)

DWA widne pokoje z ulepszeniami. Zgłoszenia od 9 rano do 9 wieczorem do Gawliński & Co., 436 East 16th., N. Y. (30r)

MĘŻCZYZNA na mieszkanie. 317—7th Ave. Astoria, L. I. Stacja Broadway; ostatnie piętro, front. (27r)

POKÓJ z wygodami do wynajęcia. $10 miesięcznie. 898 Union Ave. Apt. 18; Bronx, Prospect Ave. stacja. (27r)

STARSZY mężczyzna może wynająć pokój z wszelkiemi wygodami. Zgłoszenia o 6 wieczorem. 340 East 96th St. (28r)

CZTERY pokoje do wynajęcia; elektryka. $22. Trzy pokoje $16. 418 First Avenue. (27r)

THIRD STREET 80 East, blisko Second Ave.; cztery pokoje; ulepszenia. $28. Zgłoszenia do janitora. (30r)

THIRD AVE. 131 — pomiędzy 14 i 15. Duże i małe pokoje, można gotować. Elektryka, łazienki. $3.50 i wyżej. (26r)

TRZY wielkie jasne pokoje $17 — 331 E. 97th St. Janitor lub H. Ciołkosz. 343 E. 77th St. (26r)

POKOJE do wynajęcia na farmie w ślicznej okolicy; wszelkie wygody; rzeczka w bliskości; niska cena. Wiadomość 434 East 6th Street, grosernia John Kohan. (29l)

DO WYNAJĘCIA w Elmhurst pięć jasnych pokoji z wygodami odpowiednie dla starszego lub młodego pracującego małżeństwa. Telefon, Newtown 3329-J. (26r)

CZTERY widne pokoje do wynajęcia, 341 Kingsland Ave., Gpt., 3 piętro z frontu. (1s)

MEBLE z trzech pokoi na sprzedaż lub można zamieszkać. 3 piętro z frontu. Rent $16. 622 East 5th St. (29r)

5 POKOI wanna, narożny dom, elektryka do wynajęcia, lub za janitorstwo. 250 Linden St., róg Knickerbocker Ave. Brooklyn. (26r)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

PANIE—

Znakomitą sposobność dla pań wykształconych i o miłej powierzchowności, jak również postanowienia zrobić sukces nadaje firma z finansowem zapewnieniem. Praca nasza jest przyjemną i korzystną; sprzedaże przynoszą wam czystego dochodu $100 na tydzień i możecie zrobić jedną lub więcej sprzedaży na tydzień.

Nie jest to sprzedaż książek, akcyj, polis asekuracyjnych ani nieruchomości. Poprzednie doświadczenie w sprzedaży pomocne, lecz niekonieczne. Jesteśmy przekonani o zdolności w sprzedawaniu u kobiet, i ofiarujemy im wszelką współpracę.

Interes nasz jest stały i rośnie szybko, więc musimy zwiększyć naszą liczbę dobrze płatnych wykonawczyń, które będą wybrane z naszej organizacji. Pytać o Mr. Crane. The Pelburn Co., 9 East 46th St. Suite 1020, New York. (27f)

LOOPERS,

DOSWIADCZONYCH PRZY SZORSTKICH GAUGE POŃCZOCHACH

STAŁA PRACA, DOBRA ZAPŁATA.

GOOBICH & DE VOS, 144 BROADWAY BROOKLYN (26f)

PRESSEREK, mężczyzny lub kobiety na damskiej i męskiej bieliźnie. Muszą być doświadczeni. Dobra zapłata. Zgłoszenia od 9 do 12 rano. F. & Z. Cleaning Co., 732 High Point Ave., West Hoboken, N. J. (27f)

OPERATOREK na kostjumy kąpielowe; Union Special Covering. Mermaid Knitting Mills, 397 Bedford Ave. Brooklyn. (26f)

DOSWIADCZONYCH pomocników w pralni do nakładania w maszyny i wytrząsania. Dobra zapłata; stała praca. New Wash Laundry, 181-203 Broadway, Jersey City, N. J. (26f)

SŁUŻĄCEJ doświadczonej do gotowania i czyszczenia. B. Livitsky, 43 Manhattan Ave., Brooklyn. (26f)

PRESSEREK doświadczonych do karbowania tylko. Westchester Cleaning i Dyeing Co., 825 So. Third Ave., Mt. Vernon, N. Y. (28f)

DOMOWA robota, szycie sukień dla lalek. F. Goldberger, 307 Richardson St. Brooklyn. (28f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

MŁODY FARMER, silny i dobry robotnik, ręczny do pracy jako pomocnik w „greenhouse". Stała praca dla odpowiedniego mężczyzny. $75 na miesiąc z pokojem i wiktem. Kretschmar Bros., West Nyack, N. Y. (26m)

JANITOR potrzebny do apartamentowego domu. Zgłoszenia 205 East Broadway. Dr. Seal. (27m)

POTRZEBA dwuch mężczyzn do pomagania w kuchni przy marmeladzie — George S. Murphy Inc., 366 Greenwich St., City. (26m)

POTRZEBA mężczyzn i kobiet z małym kapitałem do Polskiej Korporacji nowego wynalazku. Informacje udzielamy listownie. Stanisław Anderson, 105 East 3rd Street, N. Y. (26m)

DOSWIADCZONY mężczyzna potrzebny natychmiast do wciągania lodu. 238 West 28th St. (28m)

JANITOR potrzebny; 2 pokoje i zapłata. Zgłoszenia Josephson, 105 Stanton Street. (26m)

BALWIERZ doświadczony. 178 Wythe Ave. Brooklyn. (27m)

JANITOR doświadczony do 24 familijnego domu; najnowsze ulepszenia, w Brooklynie. Stein, 1950 East 21st St.; Brooklyn. Telefon Dewey 7453 J. (28m)

AGENTÓW POTRZEBA

American Merchants Detective Bureau, 799 Broadway, N. Y. C. (28m)

PIANO salesman do bardzo dobrze znanej fabryki, do sprzedawania pianin wprost do domów; nadzwyczajna sposobność dla odpowiedniej osoby. Zapłata i komisowe. Henry Keller & Sons, 156th St. i Whitlock Ave. (27m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

AUTOMOBIL na sprzedaż; Essex „six" sedan; pięcio-osobowy; prawie nowy; tanio. Wiadomość: Bogdanowicz, 225 Driggs Ave., Brooklyn, telefon, Greenpoint 10344. (2s)

BEAUTY PARLOR na sprzedaż. 156 Nassau Ave., Gpt. Bklyn. (1s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż. 819 Newark Avenue, Jersey City, N. J. (July 12s)

CANDY store do sprzedania z powodu nieporozumienia pomiędzy wspólnikami. Interes dobrze wyrobiony; lease na trzy lata; sześć pokoi dużych. Rent tani. 83 Greenpoint Ave., Blissville, L. I. (1s)

CANDY store na sprzedaż. Tanio dla prędkiego kupca. 521 E. 6th St. (7s)

CANDY, cigar i stationery sklep na sprzedaż; 2 pokoje do zamieszkania; sprzedam tanio z powodu wyjazdu do Polski. 477 Third Ave., Bklyn. (30s)

CANDY i stationery store na sprzedaż z powodu innego interesu. Dobrze wyrobiony interes. 156 Driggs Ave. Gpt. (1s)

CANDY i Stationery store na sprzedaż. 276 Driggs Ave. Gpt. Bklyn. (30s)

CANDY, Cigar i Stationery sklep na sprzedaż, cena umiarkowana; cztery pokoje do zamieszkania; lease na trzy lata; sprzedam tanio z powodu innego interesu. 586 Third Avenue, Brooklyn. (30s)

CANDY i Statjonary Store na sprzedaż. 162 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (26s)

CANDY, Cigar i Stationary sklep na sprzedaż tanio; interes dobrze prosperujący. 569 Market Street, Newark, N. J. (26s)

CANDY Store do sprzedania. 129 Dupont Street, Greenpoint, Brooklyn. (27s)

CANDY, Cigar i Stationary sklep na sprzedaż; rent $45; cztery pokoje mieszkalne; sprzedam tanio z powodu samotności. 345 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (26s)

CANDY, Cigar i Stationary z fountain malted milk maszyna tanio, z powodu innego interesu; lease na trzy lata. 445 Third Ave., Brooklyn. Rent $35. (28s)

CANDY Store na sprzedaż. 150 Norman Avenue, Greenpoint. (29s)

CANDY Store na sprzedaż. 69 Sutton Street, Greenpoint, Brooklyn. (26s)

CANDY I STATIONERY store na sprzedaż; interes dobrze wyrobiony. Musi być sprzedany z powodu choroby. Pokoje z tyłu. 170 Grand Street, Jersey City, N. J. (27s)

CANDY store sprzedam tanio, natychmiast z powodu drobnych dzieci; wszelkie ulepszenia; dwa pokoje do zamieszkania; wanna. 51 Broome St., Greenpoint Brooklyn. (28s)

CANDY, cigar i stationery store na sprzedaż. 111 Dupont St. Gpt. B'lyn. (2s)

DOBRA SPOSOBNOŚĆ!—Właściciel wyjeżdża z miasta, sprzeda dobrze prosperującą grosernię i buczernię, tanio; dobry interes. Kroos Bros., 245 Van Alst Avenue, Long Island City. (27s)

DO WYNAJĘCIA sklep obszerny, dwa okna w polskiej dzielnicy; nadaje się na sklep bławatny; z żelazem lub meblami, takiego polskiego interesu tu niema. Gawa, 643—3rd Ave. Brooklyn, N. Y. (28s)

FOTOGRAFICZNY studio istniejący 30 lat na sprzedaż. Zgłoszenie B. Vogel Sons, 61 Ave. A. blisko 4 ulicy. (23, 25, 27s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania; dwa pokoje duże do zamieszkania; lease na 4 lata. 751—3rd Ave., South Brooklyn, N. Y. (27s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania; dwa pokoje duże do zamieszkania; lease na 2 lata. 751—3rd Ave., South Brooklyn, N. Y. (26s)

GROSERNIA, delikatessen, candy i ice cream store do sprzedania z powodu wyjazdu do drugiego miasta. Tanio dla prędkiego kupca. 341 Whiton St. Jersey City, N. J. (26s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania, dwa duże pokoje do zamieszkania, 36 Grand Street, Brooklyn. (27s)

GROSERNIA delikatessen vegetable store na sprzedaż w byznesowej dzielnicy; interes wyrobiony. $400 dochodu tygodniowo. S. Kowbasniuk 244 Ave. A; róg 15th St. (27s)

GROSERNIA z Candy Storem w polskiej dzielnicy; tanio na sprzedaż. Zgłoszenia do Brooklyn Realty Company, 598 Manhattan Avenue. (26s)

GROSERNIA i Delikatessen musi być sprzedona z powodu choroby. 374 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (26s)

MEBLE z czterech pokoi na sprzedaż tanio z powodu wyjazdu. 105 Ave. B. Apt. 6. (27s)

PIEKARNIA do sprzedania w polskiej i ruskiej dzielnicy; interes dobrze wyrobiony, z powodu nieporozumienia wspólnika sprzedam tanio. Zgłoszenia do Wolewski Kruger, Mahwah, N. J. Telefon Suffern 681 J. (28s)

RESTAURACJA na sprzedaż z umeblowanymi pokojami; na dole jest polski Klub. Rent tani; lease na 7 lat z powodu choroby. 92 E. 7th St. N. Y. C. (28s)

SALUN do sprzedania z powodu wyjazdu. Cena przystępna. Zgłoszenia: 765 Jersey Ave., Jersey City. (27s)

HARMONJE chromatyczne warszawskie nowe sprzedam. Nadolny, 313 Eckford St., Greenpoint, Brooklyn. (28s)

SZEWSKI zakład na sprzedaż; istnieje 12 lat, kompletne urządzenia; najlepsza sekcja; tanio dla prędkiego kupca; właściciel wycofuje się z interesu. 169—7th Avenue, Brooklyn. (2s)

DOBRY INTERES

Dwa narożne domy w Laurel Hill; czterofamilijne i sklep; grosernia i buczernia; targu $700; wielki zapas. Cena z domami $15,000; za sam byznes $2,500. Zgłoszenia do

BROOKLYN REALTY CO.

598 Manhattan Avenue

25, 26, 28, 29e)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

RESTAURACJA i grosernja na sprzedaż, lease na trzy lata, dwa pokoje do zamieszkania, rent tani. Cena $350. Proszę się zgłosić o 12 godzinie w obiad. 225 Kent Avenue, Brooklyn, N. Y. (29s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

MANSVILLE N. J. Dwie loty blisko stacji, bardzo dobrej lokacji, dobra budownicza sekcja; w rozszerzającym się polskim mieście. Sprzedam tanio. Guttart 426 W. 52nd St., New York City; trzecie piętro z frontu na lewo. (2e)

MUROWANY dom na sprzedaż, dwufamilijny i sklep razem z interesem. Cena przystępna. Właściciel; róg Oakland i Eagle St. Greenpoint. (2e)

DOM murowany 6 familijny; dwa sklepy na Avenue w Bronx. Cena $20,000; gotówki wedle umowy. S. Rosecki, 432 East 143rd St. N. Y. C. (28e)

BAY RIDGE — 3 fam. murowany, 17 pokoji, wanny, elektryka; pomiędzy 5 i 6 Ave. Cena $14,500, gotówki $4,000. Zgłoszenia, 417 — 49th Street. (27e)

FARM loty 12,000 stóp przytykający do Jericho Turnpike w Huntington, L. I. Ładna ziemia; piękna drzewa; elektryka; telefon; niema ograniczenia. Cena $285. Łatwe spłaty; $25 gotówki i $5 miesięcznie. Pisać lub telefonować po informacje do Mr. Rhindress, 767 Prospect Pl., Bklyn. Telefon Lafayette 1933. (30e)

BAY RIDGE blisko Czwartej Avenue subwayu, dwu ośmio familijne domy zimna woda. Dochodu $4800. Cena $30,000. Spłaty wedle umowy. Mliton Stolitsky, 50 Court Street; Brooklyn. Triangle 6946. (27e)

JAMAICA!—TANIOŚCI W DOMACH! Sprzedam swój piękny siedmiopokojowy nowy dom; ogrzewanie; elektryka; lota 45 x 100; trzy bloki od transportacji. Cena $6,000, gotówki potrzeba $1,000, na łatwych spłatach. E. A. Sweet, 41 Union Hall St., Jamaica, L. I. Telefon, 0466. (26e)

FARMA 113 AKRÓW — $9,500

Sześć sztuk bydła, konie; 500 kur, kaczki; gęsi; wszystkie farmerskie narzędzia; 10 pokojowy dom w dobrym stanie; elektryka, wodociągi w domu, stodoła na 9 sztuk. Strumień, rzeka i pastwisko ogrodzone; 45 ton siana; nowy letni dom; elektryczność; 50 stóp stodoła do pastwiska, garaż i inne budynki; telefon, dużo winogron; wiśni; śliwek; gruszek; jarzyny i inne owoce; 25 akrów lasu; 2 i pół mili od Goshen, blisko marketu; płacą duże pieniądze za produkty, okolica górzysta i piękna, dobrze sytuowani Polacy. $3.000 gotówki; reszta na spłaty na 5 lat. Spotykamy na kolejach lub samochody w oznaczonym czasie. Marigold Farm, Box 98, Route No. 2; Middletwon, N. Y. (26,28e)

DOM dwu piętrowy i basement i piwnica, trzy familijny, lota 25x100 12 pokojowy, nowo dekorowane, blisko Manhattan Ave. Renty $69 miesięcznie. Może być kupiony za $6500 gotówki tylko $1000. Zgłoszenie, Sloane Agency Inc. 887 Manhattan Ave. Brooklyn, N. Y. (29e)

FARMY! FARMY! FARMY!

Wielka przyszłość dla prędkiego kupca. Farma blisko Somerville, N. J. 154 akry; obsiana sianem; pszenicą, owsem, kukurydzą; kartoflami i wszystkiem warzywem musi być sprzedana z powodu podeszłego wieku.

Dom 10 pokoi gas i woda w domu, 8 dużych budynków; również 8 krów, 4 konie 11,000 kur; 2 akry sadu i 12 dobry las; rzeka płynie przez farmę. Cena tylko z tem wszystkiem $8,800.00, potrzeba gotówki $2,800.00.

Farma 96 akrów; las i sad duży; dom 5 pokoi, 4 inne budynki; 7 krów; 2 konie, 300 kur i wszystkie maszyny. Cena z tem wszystkiem tylko $5,000.00; gotówki potrzeba $1,500.00.

Po bliższe informacje zgłaszać się do

J. OLEKSIAK i R. SZEMPLIŃSKI
146 First Street, Elizabeth, N. J.
lub do głównego biura
MANVILLE, N. J.
Telefon, Somerville 94-W

JEDNO familijny murowany dom, w bardzo pożądanej okolicy, 8-pokojowy i łazienki, dobry na „rooming house". Właściciel wyjeżdża z miasta. Można zająć natychmiast, gotówki potrzeba $1000. Cena $6250. Zgłoszenie Sloane Agency Inc. 887 Manhattan Ave. Brooklyn, N. Y. (29e)

DO ZAŁATWIENIA POSIADŁOŚCI

ADMINISTRATOR — Musi sprzedać natychmiast. Jest taniość dla lekarza, adwokata, pogrzebowego lub jaki inny interes, także i na trzy familje, 12 pokoi, łazienki, elektryka, wodociągi na każdem piętrze. Na Norman Ave. Brooklyn, po dalsze informacje zgłość się do Administratora Box 3 c/o Nowy Świat 24 Union Sq. N. Y. C. (29e)

Tutaj taniość w Elizabeth, N. J.

Nowy jednofamilijny dom; ośm pokoi; wanna i wszelkie najnowsze ulepszenia; w najlepszej rezydencjalnej sekcji miasta; kupić można za bardzo umiarkowaną cenę. Zgłosić się pod numer 114 FRANKLIN STREET, lub pod numer 335 W. JERSEY ST., ELIZABETH, N. J. (28e)

Nowoczesne 2 Fam. murowane Domy. garaż na 2 auta, 13 pokoi, łazienki, kuchenki i przedpokój kaflowane, elektryka, parowe ogrzewanie, piece, które grzeją wodę natychmiast; parkietowe podłogi, ślicznie malowane ściany. Cena $17.500, gotówki $3.000. Łatwe warunki. Budowniczy na miejscu. P. Vanella, Chanucey Str., pom. Potter i Woolsey Avenue, Astoria; lub telefonować Stagg 8823. Zciąść na ostatniej stacji Ditmas Avenue.

GREENPOINT

Dom 11 pokojowy, 2 wanny, elektryka, kilka pokoi kompletnie umeblowanych; utrzymanie dla dwuch osób, które chcą w domu pracować. Cena $7,500; wpłaty $3,000. Zgłaszać się do: K. F. Krygier, 570 Manhattan Ave., Broooklyn. (tfn)

Specjalna Wyprzedaż! Małe Farmy 20,000 stóp kwadr. (10 miastowych lot) w New Brunswick, N. J. Cena $450, gotówką $50. — Miesięcznie $8.

5 minut piechotą do miasta, blisko wielu dużych fabryk; jedna ulica odległa od szkoły; elektryka; dobra ziemia, Właściciel Hamilton; Room 713, 53 Park Row, New York City.

$295 Kupi Kompletny Dom

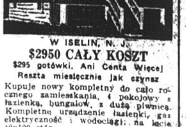

W ISELIN, N. J.

$2950 CAŁY KOSZT

$295 gotówki. Ani Centa Więcej

Reszta miesięcznie jak czynsz

Kupuje nowy kompletny do cało rocznego zamieszkania, 4 pokojowy z łazienką, bungalow, z dużą piwnicą. Kompletne urządzenie łazienki, gaz elektryczność i wodociągi; na locie 40x100 stóp.

1½ bloków od stacji; 45 minut z miasta. Na głównej linji kolei Pennsylvania.

The Iselin Building & Loan Ass'n. daje pożyczki swym członkom, które spłacane są małemi ratami.

Zgłaszać się osobiście lub listownie. Biuro otwarte do 8 wieczorem codziennie

SUBURBAN HOMES

Suite 93, 180 Broadway, N. Y.